Masz moc!
Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!
Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
221otbp-A -P

PONIEDZIAŁEK |15|02|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI .pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski” 12 947 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 512 NR 36 (20457)

Fot. Adam Guz/KPRM

POWINNIŚMY BYĆ JUŻ ŻÓŁTĄ STREFĄ. DLACZEGO NIE JESTEŚMY?

Co prawda Warmia i Mazury nie są w tak dobrej sytuacji, ale gdyby rząd Mateusza Morawieckiego trzymał się własnych ustaleń, to Polska byłaby żółtą strefą od dawna. A to oznaczałoby np. otwarte restauracje i puby. Listopadowe ustalenia rządu były jasne: jeśli średnia dobowa liczba zakażeń koronawirusem w Polsce w przeliczeniu na 100 tysięcy mieszkańców wyniesie mniej niż 25, to Polska powinna być objęta żółtą strefą. Dziś mija już prawie 50 dni, odkąd ten wskaźnik jest niższy.

Ustalenia były takie:

Progi etapów zasad bezpieczeństwa

ŚREDNIA LICZBA ZACHOROWAŃ NA 100 TYS. OSÓB / 7 DNI W SKALI KRAJU

Jeśli Polska byłaby ponownie żółtą strefą, to m.in.:

- Obowiązkowe byłoby noszenie masek we wszystkich miejscach publicznych — zarówno pod dachem, jak i na zewnątrz
- Dozwolona byłaby działalność gastronomii — w godzinach 6-21, a potem tylko na wynos. Dodatkowo co drugi stolik mógłby być zajęty
- W transporcie publicznym można zajmować 50 proc. miejsc siedzących lub 30 proc. wszystkich
- Wesela, imprezy okolicznościowe — maksymalnie 20 osób
- Zgromadzenia publiczne do 25 osób
- Wydarzenia sportowe bez udziału publiczności
- Wydarzenia kulturalne — do 25 proc. udziału publiczności

Przypominamy, że wielu przedsiębiorców otworzyło swoje restauracje przy okazji akcji #otwieraMY. Często mają przez to poważne problemy. Radio ZET ujawniło niedawno informacje m.in. o nielegalnych wytycznych dla inspektorów sanepidu i interwencji RPO. Główny inspektor sanitarny Krzysztof Saczka zalecił ich wycofanie oraz przestrzeganie prawa. Oznacza to, że sanepid nie będzie odwiedzał restauratorów pod pretekstem kontroli żywności.

Paweł Jaszczanin

ISSN 0137-9127
9 770137 912118 07

eprasa.pl aef56b7f86

NIE DAŁA SIĘ OSZUSTOWI

LIST DO REDAKCJI To już plaga. W Olsztynie masowo oszukują „na policjanta". Tylko w ostatnim tygodniu było kilkadziesiąt zgłoszonych prób takiego oszustwa — napisaliśmy zaledwie kilka dni temu. I oto mamy dalszy ciąg tej samej sprawy...

Do naszej redakcyjnej skrzynki pocztowej wpadł e-mail podpisany przez Monikę z Olsztyna. Przytaczamy go w całości...

„Czy informowaliście Państwo mieszkańców o tym, że na terenie miasta grasują złodzieje podający się za funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji? Jeśli nie, to warto sprawę nagłośnić.

Wczoraj zadzwonili do mnie. Mężczyzna przedstawił się, podał swój numer, kazał się zweryfikować — miałam wybrać numer wewnętrzny policji, po czym poinformował mnie, że padłam ofiarą przestępstwa. Podczas weryfikacji powiadomiono mnie, że przestępstwo jest bardzo wysokiej rangi. Następnie dowiedziałam się, że nieuczciwy pracownik banku wykradł moje dane osobowe i mogą być na mnie zaciągnięte kredyty internetowe. Ale to nie koniec.

Funkcjonariusz twierdził, że właśnie rozbijają bardzo groźną grupę przestępczą. Złodzieje dostali „cynk", że mam w mieszkaniu dużą kwotę pieniędzy oraz złotą biżuterię. I mam być przygotowana na napad. Podejrzani już kręcą się koło mojego mieszkania, ale mam się nie martwić, bo obserwują ich policjanci po cywilnemu. Niemniej jednak moje życie jest w niebezpieczeństwie.

„Policjant" starał się dowiedzieć, ile mam w domu pieniędzy. Oczywiście nie powiedziałam mu i zadzwoniłam na prawdziwe 997. Tego samego dnia zadzwonili też do mojej teściowej. Okazało się, że kilka dni wcześniej identyczny telefon otrzymała jej przyjaciółka. Dzwonią na telefony stacjonarne.

Jeśli interesują Państwa ich metody manipulacji, to proszę o mail zwrotny. Opiszę szczegółowo jak przebiegła rozmowa".

Z poważaniem,
Monika z Olsztyna

Oczywiście skontaktujemy się z naszą czytelniczką i do tematu wrócimy. A na razie przypomnijmy nasz tekst sprzed kilku dni dotyczący tego właśnie problemu. Jak widać narastającego...

W OLSZTYNIE MASOWO OSZUKUJĄ „NA POLICJANTA". TO JUŻ PLAGA

Policjanci biją na alarm. Oszuści najwyraźniej upodobali sobie Olsztyn, gdzie zrobili złodziejskie zagłębie. Na szczęście ostrzeżenia policji i akcje mediów, które ostrzegają o oszustach udających, a to policjantów, a to przysłowiowego wnuczka, też dają efekty.

Tylko jednego dnia 20 mieszkańców Olsztyna zgłosiło policji próbę oszukania „na policjanta". W tygodniu takich prób, a przecież nie wszystkie są zgłaszane, było kilkukrotnie więcej.

— Nasze apele przynoszą wymierne efekty w postaci świadomości zagrożenia, ponieważ żadna z osób do których dzwonili oszuści nie dała się oszukać. Pamiętajmy, aby nie tracić czujności i aby w dalszym ciągu przestrzegać seniorów o zagrożeniu ze strony oszustów podszywających się „za wnuczka" czy „policjanta" — mówi podkom. Rafał Prokopczyk, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

Rzecznik olsztyńskich policjantów przypomina, że funkcjonariusze nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie działaniach. Policjanci nigdy też nie proszą o przekazanie pieniędzy nieznanym osobom.

— Pamiętajmy, aby po odebraniu podejrzanego telefonu nie działać pochopnie. W przypadku jakichkolwiek podejrzeń prosimy o natychmiastowe powiadomienie Policji, dzwoniąc pod nr 112. — podkreśla Prokopczyk.

O tym, że coraz więcej osób nie daje się nabrać dobitnie

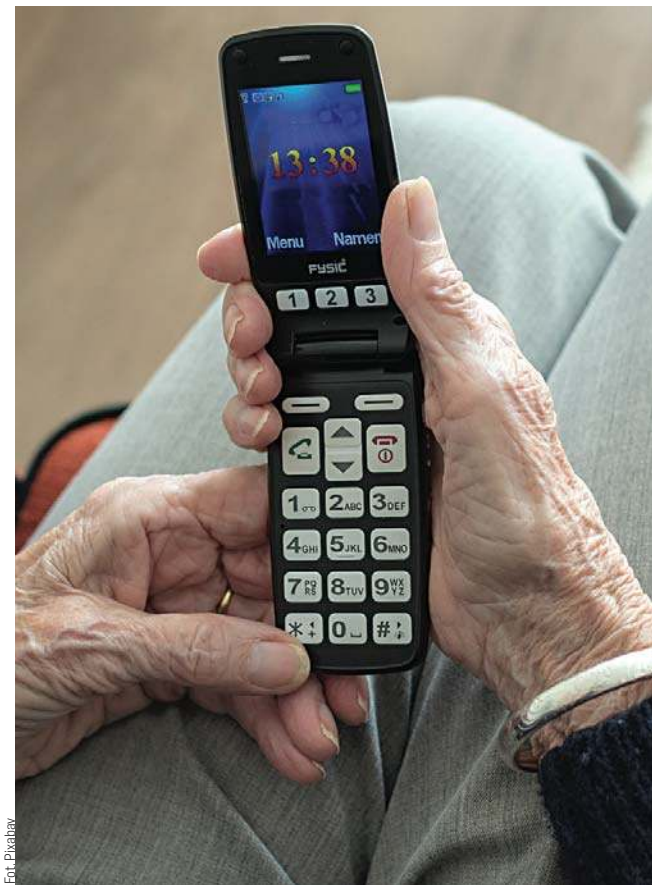

Fot. Pixabay

Informujmy naszych rodziców i dziadków o tym, że są osoby, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość

świadczą statystyki z kolejnych dni. Wcześniej oszuści częściej trafiali na osoby, które dają się oszukać. Teraz to mniej niż jedna na 10 osób, z którymi się kontaktują.

Tak było kilkanaście dni wcześniej, kiedy działając metoda na tzw. „policjanta" oszuści próbowali okraść z pieniędzy 9 starszych mieszkanek Olsztyna. Niestety w jednym przypadku kobieta straciła 20 tys. zł.

Żeby łatwiej obronić się przed oszustami, trzeba znać techniki ich działania. A te są podobne. Najpierw wykonują telefon, podając się za członka rodziny (najczęściej wnuczka). Tłumaczą zmieniony głos chorobą lub wzbudzają poczucie winy w starszej osobie, że go nie poznaje. Proszą o pożyczenie dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane na pokrycie szkód po wypadku drogowym, na operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie. Oszuści są bezwzględni — umiejętnie manipulują rozmową, żeby uzyskać jak najwięcej informacji i wykorzystać starsze osoby.

Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna — podając się za funkcjonariusza CBŚ lub policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyłudzenia pieniędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Nalega, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta.

„Fałszywy" funkcjonariusz podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki, prosi, żeby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta.

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy, podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował. Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary.

JAK NIE STAĆ SIĘ OFIARĄ OSZUSTÓW?

Przede wszystkim należy zachować ostrożność — jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny i prosi o pieniądze, nie podejmujmy żadnych pochopnych działań. Nie informujmy nikogo telefonicznie o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub przechowujemy na koncie. Nie wypłacajmy z banku wszystkich oszczędności.

Zadzwońmy do kogoś z rodziny, zapytajmy o to czy osoba, która prosiła nas o pomoc, rzeczywiście jej potrzebuje. Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów.

Pamiętajmy, że funkcjonariusze policji NIGDY nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie! Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie.

W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon, za policjanta — zakończmy rozmowę telefoniczną! Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem. Jeżeli nie wiemy, jak zareagować, powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich.

Policjanci tłumaczą, dlaczego oszuści podszywający się pod nich są tak skuteczni i nie można łatwo ich złapać. Wszystko przez to, że sprawcy wyłudzeń działają w ramach zorganizowanych grup przestępczych.Tworzą rozbudowane struktury, w których każdy pełni określoną rolę. Wykrywanie sprawców tego typu oszustw jest trudne z kilku powodów.

Po pierwsze są to grupy międzynarodowe. Członkowie wykonują telefony zza granicy, zmieniają numery telefonów i karty SIM, przez co trudno jest ich namierzyć. Na ofiary typują osoby starsze, samotne. Dobierają ofiary choćby na podstawie listy z książki telefonicznej. Osoby, które spotykają się z ofiarami, aby odebrać pieniądze, są często nieświadome swojej roli w przestępczym procederze.

Policja apeluje również do osób młodych — informujmy naszych rodziców i dziadków o tym, że są osoby, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość! Powiedzmy im, jak zachować się w sytuacji, kiedy ktoś zadzwoni do nich z prośbą o pożyczenie pieniędzy. Zwróćmy uwagę na zagrożenie osobom starszym, o których wiemy, że mieszkają samotnie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl aef56b7f86

RUSZYŁY SZCZEPIENIA NAUCZYCIELI

ZDROWIE 12 lutego rozpoczęło się szczepienie nauczycieli przeciwko Covid-19. Jak podaje Ministerstwo Edukacji Narodowej, do Narodowego Programu Szczepień zgłosiło się już 268 tys. nauczycieli. Czy dzięki temu starsi uczniowie wrócą do szkół?

W pierwszej kolejności zaszczepieni zostaną nauczyciele najmłodszych klas szkół podstawowych, przedszkoli i żłobków. Oprócz nich wychowawcy świetlic, nauczyciele i instruktorzy praktycznej nauki zawodu, nauczyciele szkół specjalnych czy pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznych oraz ich kadra kierownicza.

SZCZEPIENIA W LICZBACH

Przez ostatnie dni, do środy 10 lutego włącznie, dyrektorzy szkół przyjmowali zgłoszenia nauczycieli chętnych na szczepienia.

— Liczba zgłoszeń, którą mamy w bazie, to naprawdę dobry wynik. Dziękuję dyrektorom szkół, placówek, nauczycielom za sprawne działanie, odpowiedzialne podejście — podkreśliła wiceminister Marzena Machałek.

Najwięcej nauczycieli z pierwszej grupy zgłosiło się na szczepienia w województwach:

- mazowieckim – 42,5 tys.,
- śląskim – ponad 31 tys.,
- wielkopolskim – 28 tys.

Najmniej zgłoszeń było w województwach:

- opolskim – 6,5 tys.,
- lubuskim – 6,8 tys.

W województwie warmińsko-mazurskim na szczepienia zapisało się już 10 130 nauczycieli, co stanowi nieco ponad 80 proc. uprawnionych.

NIE WSZYSCY SIĘ ZGŁOSILI

Giżycki szpital rozpoczyna szczepienia nauczycieli w poniedziałek 15 lutego. Szczepionkę tego dnia otrzyma pierwsze 100 osób. Do piątku 12 lutego miał około 300 zgłoszeń od dyrektorów szkół z powiatu. W poszczególnych placówkach miejskich zgłosiło się na szczepienia od 40 do 70 proc. nauczycieli.

W Elblągu zgłosiło się około 700 nauczycieli. Na tę chwilę czeka na nich 100 szczepionek. Szczepienia rozpoczną się w poniedziałek po południu.

Szpital Olmedica w Olecku szczepienia rozpoczyna w poniedziałek 15 lutego. Dotychczas zapisało się na nie 270 nauczycieli z całego powiatu oleckiego.

— W naszej szkole na szczepienie zapisało się aż 95 procent osób uprawnionych — mówi Zbigniew Domżalski, dyrektor Szkoły Podstawowej i Muzycznej przy ulicy Tysiąclecia w Nowym Mieście Lubawskim. — Jestem bardzo zadowolony z postawy moich pracowników. Wszyscy chcemy powrotu do normalności.

— U nas na listę zapisało się około 76 procent kadry — informuje Jerzy Resicki, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 przy ulicy Jagiellońskiej w Nowym Mieście Lubawskim.

Jak informuje dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowym Mieście Bożena Rutkowska-Marciniak, chętnych jest 60 proc. osób uprawnionych do szczepienia.

Fot. Alina Laskowska

W szpitalu w Ostródzie zgłoszonych zostało do szczepień przeciwko COVID-19 ponad 600 nauczycieli. Szczepionka AstraZeneca już tu dotarła. Szczepienia rozpoczną się we wtorek 16 lutego.

— Będziemy szczepić nauczycieli codziennie, w godzinach od 13 do 16, po seniorach i grupie zero — mówi Jacek Dudzin, prezes szpitala w Ostródzie. — Po ustaleniu z dyrektorami szkół postaramy się, żeby to były grupy od 10 do 20 osób z poszczególnych szkół i ośrodków, żeby placówki mogły normalnie funkcjonować. Szczepienia nauczycieli zajmą nam około dwóch, trzech tygodni.

W szpitalu w Ostródzie szczepienia będzie przyjmować od 50 do 60 nauczycieli dziennie.

Szpital w Lidzbarku Warmińskim zamówił 300 szczepionek dla nauczycieli klas I--III oraz personelu szkół. Na liście jest około 280 osób. Tu także szczepienia rozpoczynają się od poniedziałku 15 lutego.

W Ełku w miejskich szkołach do szczepienia ma prawo 231 nauczycieli. Spośród nich chęć zaszczepienia się zadeklarowało 145 osób. Z kolei w miejskich przedszkolach na przyjęcie szczepionki zdecydowały się 73 spośród 186 osób.

Najwięcej nauczycieli z pierwszej grupy, bo **42,5** tys. zgłosiło się na szczepienia w województwie mazowieckim, najmniej, bo **6,5** tys. w województwie opolskim

W Lubawie, w Akademickim Zespole Placówek Oświatowych na szczepienia zapisało się 54 proc. osób uprawnionych. W Zespole Szkół w Lubawie na szczepienia zgłosiło 21 instruktorów praktycznej nauki zawodu z zakładów pracy i 13 (z 18) nauczycieli. To dane na wtorek 9 lutego. Natomiast w lubawskiej podstawówce uprawnionych do szczepienia jest 31 osób, z czego 25 osób wyraziło chęć. Są to nauczyciele klas 1-3, a także specjaliści, bibliotekarze, pracownicy świetlicy oraz kierownictwo szkoły. I tyle zostało 9 lutego zarejestrowanych.

NA RAZIE BEZ ZMIAN

Dziś rusza kolejna tura zapisów nauczycieli na szczepienia.

— O godz. 8 rozpoczynamy rejestrację na szczepienia pozostałych nauczycieli, w tym również nauczycieli akademickich. Zachęcamy do zgłaszania się do szczepień. Dzięki odpowiedzialności nauczycieli, dyrektorów i kuratorów mamy szansę na powrót do normalności — powiedział podczas konferencji prasowej Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki. — Wydajemy rozporządzenie przedłużające obecny stan do końca lutego, czyli klasy I-III szkół podstawowych pracują nadal w trybie stacjonarnym, pozostali uczniowie w trybie zdalnym — dodał.

Poinformował także, że powrót do szkół starszych klas nie jest uzależniony od zaszczepienia nauczycieli.

Według rekomendacji Rady Medycznej — przypomnijmy — nauczyciele do 65 roku życia mają być szczepieni nowo zarejestrowaną w UE (29 stycznia) szczepionką AstraZeneca. Ci powyżej tej granicy wiekowej — preparatami Pfizer/BioNTech i Moderny.

Minister zdrowia Adam Niedzielski zapewnił, że w razie pojawienia się dodatkowych dostaw szczepionek, „na pewno w pierwszej kolejności będziemy szczepili nauczycieli powyżej 60. roku życia, ale szczepionką, która jest dla nich przeznaczona".

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

WAŻNE DLA PODATNIKÓW: DZIŚ STARTUJE TWÓJ E-PIT

Z powodu pandemii koronawirusa urzędy skarbowe w całej Polsce działają na innych zasadach. Każdą wizytę trzeba rezerwować telefonicznie lub za pośrednictwem strony www.podatki.gov.pl. Nasz podatkowy obowiązek możemy wypełnić bez wychodzenia z domu.

Fiskus stworzył też dodatkowe udogodnienie. Od 2020 roku rozliczenie podatników wzięła na siebie Krajowa Administracja Skarbowa (KAS). Dzięki temu otrzymamy do weryfikacji wypełnione deklaracje podatkowe.

— 15 lutego KAS udostępni podatnikom ich zeznania roczne przygotowane na podstawie posiadanych danych — informuje Renata Kostowska, rzeczniczka prasowa Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie. — Z usługi Twój e-PIT mogą skorzystać osoby rozliczające się na formularzach: PIT-28, PIT-36, PIT- 37 i PIT- 38. Dzięki tej usłudze nie ma potrzeby wypełniania wniosków czy składania deklaracji, żeby rozliczyć swój podatek.

Jeśli nie zweryfikujemy samodzielnie naszych zeznań, zostaną one automatycznie zatwierdzone na podstawie

Fot. Photoxpress.com

informacji wprowadzonych przez KAS. Deklaracje za 2020 rok możemy zobaczyć na stronie podatki.gov.pl w zakładce „Twój e-PIT". Ale najpierw musimy się zalogować. Zrobimy to za pomocą profilu zaufanego, e-dowodu lub bankowości elektronicznej. Wówczas uzyskujemy dostęp do wszystkich usług e-Urzędu Skarbowego.

Na „Twój e-PIT" dostaniemy się także, podając swój PESEL lub NIP. W tym przypadku procedura jest bardziej skomplikowana.

Oprócz PESEL-u i NIP-u trzeba przygotować kwotę przychodu z rozliczenia za 2018 r., kwotę przychodu z jednej informacji od płatników za 2019 r. (np. z PIT-11 od pracodawcy), a potem potwierdzić kwotą nadpłaty podatku do zapłaty z rozliczenia za 2018 r.

— Jeżeli kwota nadpłaty/podatku do zapłaty wynosi „0" (zero), należy zalogować się przez login.gov.pl — dodaje Renata Kostowska.

Jeśli należy nam się zwrot podatku, pamiętajmy, że od 1 stycznia 2021 roku obsługa kasowa w US została zniesiona. Kwota może zostać zwrócona na rachunek bankowy, przesłana przekazem pocztowym (za opłatą 8 zł) bądź zwrócona w kasie, ale tylko w wybranych urzędach pocztowych w województwie warmińsko-mazurskim.

ps

eprasa.pl aef56b7f86

ZAPŁACĄ ZA PRĄD I INTERNET

PIENIĄDZE\\\ Zdalna praca to już dla wielu standard. Nic dziwnego, że przyszedł czas na rozliczanie kosztów pracownika. Zatrudniający zostanie zobowiązany do płacenia ekwiwalentu za energię i internet. Ale sprawa jest dosyć skomplikowana.

Wygląda na to, że organizacje pracodawców dogadają się ze związkowcami i Ministerstwem Pracy w kwestii ekwiwalentu za pracę zdalną. Pracodawcy co prawda chcą się dokładać, ale postawili warunek: niech to nie wynika z Kodeksu pracy. Wysokość ekwiwalentu ma być ustalana z pracownikami. Pytanie tylko kiedy uda się to ustalić, skoro minął już prawie rok od startu pracy zdalnej, a temat jest tak drażliwy, że nadal nie dogadano np. kwestii zużycia wody.

Kilka rzeczy jednak wiemy — firmy dostaną pół roku na przygotowanie się do nowych przepisów. A te zagwarantują, że świadczenie zrekompensuje podwyższone rachunki za energię i internet.

Fot. Pixabay

KONIEC ROZMÓW

Negocjacje na temat nowelizacji kodeksu pracy odbywają się w Radzie Dialogu Społecznego. W zasadzie są już na finiszu. I najwyższy czas, bo trwają... od września ubiegłego roku. Jeśli jednak pracodawcy nie dogadają się ze związkowcami, to ekwiwalent zostanie uregulowany według planu rządowego. Ale według informacji „Dziennika Gazety Prawnej" porozumienia nie przypieczętuje wpisanie ekwiwalentu do Kodeksu pracy, a dogadywanie się między pracownikiem a pracodawcą. I to wydaje się o wiele bardziej logiczne niż odgórny nakaz.

To rozwiązanie popiera np. Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii, które stoi na stanowisku, że powinno się uregulować tylko kwestie rozliczeń za energię. Jest jednak haczyk — w kwestii internetu mówimy raczej o konieczności dokupienia dodatkowego pakietu internetu, jeśli pracownik nie ma łącza z nieograniczonym dostępem. A inne ustalenia to grząski grunt, bo pracodawcy nie zgadzają się z opinią, według której powinni uwzględnić w kosztach np. papier toaletowy czy kawę. Takie wydatki mają równoważyć oszczędności pracownika na dojazdach. Związkowcy z kolei chcą przynajmniej określenia widełek, które stanowiłyby solidną podporę do negocjacji w sprawie ekwiwalentu. A to dlatego, że pracodawcy — w ich opinii — mogą przeforsować symboliczne kwoty.

PROPOZYCJA RESORTU

Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii zaproponowało wprowadzenie okresu przejściowego — półrocznego dla firm. Z pisma MRPiT do partnerów społecznych wynika, że firmy będą zobowiązane do „pokrywania wydatków związanych z instalacją, serwisem, eksploatacją i konserwacją narzędzi niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej". W szczególności kosztów energii elektrycznej i dostępu do łączy telekomunikacyjnych. Kompromis polega na tym, że nie określono kwot, a zostawiono tę kwestię do dogadania między pracownikiem a pracodawcą.

Na obronę pracodawców trzeba zauważyć, że w niektórych firmach już teraz negocjuje się jakiś rodzaj ekwiwalentu za mniejsze koszty po stronie pracodawcy przy okazji pracy zdalnej. Związkowcy zwracają tu uwagę głównie na koszty energii, bo istotnie — jeśli pracownik pracuje z domu — to w firmie zużywa się mniej prądu. Ale podkreślono też, że przepisy mogłyby obejmować zwrot za media, nie tylko za energię i internet. Forum Związków Zawodowych zaproponowało też konkretną kwotę — połowę minimalnej stawki godzinowej za każdy dzień pracy zdalnej, czyli 9,15 zł.

JAROSŁAW SZUNEJKO: EKWIWALENT POWINIEN BYĆ WYPŁACANY ZA ZUŻYTE MEDIA: WODĘ, PRĄD, GAZ.

NA CZYM ZALEŻY STRONOM?

— Jako organizacji pracodawców zależy nam na tym, żeby kodeks pracy miał dość ogólne brzmienie, a szereg tematów był dogadywany na poziomie zakładowym — mówi Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan — Obraz pracy zdalnej będzie przecież bardzo różny. Gdzieś może to być całościowa praca zdalna, a gdzie indziej hybrydowa i to będzie raczej częstsze zjawisko. Nie wiemy do końca, jaki sprzęt jest wykorzystywany do pracy zdalnej. W jednym przypadku będzie to faks, w drugim drukarka, laptop, czy lepszy monitor dla informatyka, a gorszy dla kogoś, kto pracuje w excelu — zauważa.

I dodaje: — Dlatego jesteśmy za tym, żeby koszty wynikające z zastosowania takich urządzeń rozwiązywać na poziomie zakładowym. Nie zgadzamy się z podejściem związków zawodowych, które chcą włączenia w koszty np. wody czy gazu. Na tym etapie rozmów to jest dla nas zbyt daleko posunięta ingerencja. Chcemy, żeby to były koszty związane bezpośrednio z pracą, czyli energia i usługi telekomunikacyjne. Ale tutaj też jest problem, bo każdy posiada inne łącze internetowe, wynikające z naszych negocjacji — podkreśla Robert Lisicki.

— Nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć tych różnic na poziomie krajowym — uważa Lisicki. — Czyli najbardziej zależy nam na zostawieniu pewnych kwestii do dogadywania się między pracownikiem i pracodawcą, a po drugie — jeśli ta praca zdalna ma charakter rzadki, np. dwa razy w miesiącu — i jest to na wniosek pracownika, to czy w ogóle wprowadzać obowiązek pokrywania kosztów w każdym przypadku. Pracodawca nie będzie się wówczas zgadzał na taką formę pracy.

— Niektórzy pracodawcy mylą telepracę, określoną od dawna w Kodeksie pracy, z pracą zdalną. Faktycznie chcemy, żeby praca zdalna była uregulowana i weszła w zapisy Kodeksu pracy, ale zależy nam na tym, żeby ona była potraktowana w sposób hybrydowy — podkreśla Jarosław Szunejko, przewodniczący OPZZ na Warmii i Mazurach. — Ciągła praca zdalna niesie za sobą niebezpieczeństwo wyobcowania w stosunku do innych pracowników, środowiska pracy itd. W naszej ocenie to wpływa niekorzystnie na higienę pracy. Praca hybrydowa, czyli wykonywana po części zdalnie, po części w miejscu pracy, byłaby rozwiązaniem lepszym — uważa.

— Ekwiwalent powinien być wypłacany za zużyte media: wodę, prąd, gaz. Taki ekwiwalent w formie zryczałtowanej mógłby być określony z organizacjami związkowymi na terenie pracodawcy, bo nie wszędzie koszty pracy są takie same, więc to kwestia do „dogadania". Rozmowy są jeszcze w fazie negocjacji, mamy przedstawicieli w RDS. Ważne jest, żebyśmy mogli się porozumieć z pracodawcami — podkreśla Jarosław Szunejko.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

NAD NIEGOCINEM POWSTAŁA LODOWA GALERIA RZEŹB

To morsy z Giżyckiego Klubu Morsów „Zimny ptak" dali początek galerii lodowych rzeźb pod gołym niebem. Dziś cieszy oko odwiedzających ją gości.

Od kilku tygodni morsy i sympatycy „Zimnego ptaka" w każdy weekend odwiedzają przerębel na Niegocinie i przy każdej okazji klubowicze pracują nad nowymi rzeźbami. Tak narodził się pomysł konkursu lodowych rzeźb, który zorganizowano w sobotę 13 lutego na plaży miejskiej. Wzięli w nim udział uznani artyści rzeźbiarze, klubowicze z „Zimnego ptaka" oraz chętni giżycczanie, którzy przynieśli ze sobą odpowiednie narzędzia i ciekawy pomysł.

Fot. Renata Szczepanik

— Przygotowujemy głównie walentynkowe serca w każdej postaci i mamy nadzieję, że nasze prace zyskają uznanie publiczności — mówi Piotr Gritzner, szef Giżyckiego Klubu Morsów „Zimny ptak". — Lód jest bardzo gruby, więc trudno jest rzeźbić. Trudno jest też pozyskiwać materiał na rzeźby, który stawia duży opór, gdy chcemy wydobyć go z wody. Ale się nie poddajemy. Jak widać nasze rzeźby wychodzą wspaniale.

Giżycczanie mieli okazję podpatrzeć pracę profesjonalistów, którzy pojawili się na miejskiej plaży: Andrzeja Harężу z Talek, Piotra Gołębiowskiego z Pracowni w Wirwiltach koło Bartoszyc oraz Jana Kosiorka z Ełku. Dzięki ich pracy powstały: krasnal, ryba, lodowa postać zmartwionego człowieka czy bohater gry Minecraft. Wraz z pomysłowymi rzeźbami giżyckich amatorów dzieła artystów tworzą wspaniały lodowy wernisaż nad Niegocinem.

Giżycki Klub Morsów „Zimny ptak" obchodzi 6 urodziny. Liczący pond 100 sympatyków klub morsuje co weekend, a każdy nowy mors jest mile widziany.

rs

eprasa.pl aef56b7f86

BEZ POROZUMIENIA PIS NIE PRZEPCHNIE USTAWY PRZEZ SEJM

POLITYKA\\\ Targane sporami Porozumienie Gowina nie poprze podatku od reklam w mediach, co oznacza, że projekt ustawy w obecnym kształcie nie ma szans na przegłosowanie w Sejmie. To może być początek nowego konfliktu w Zjednoczonej Prawicy.

Podatek od reklam w mediach trafi do kosza, przynajmniej w wersji zaproponowanej przez rząd Mateusza Morawieckiego. Koalicjant PiS, czyli Porozumienie Jarosława Gowina, nie poprze jego projektu ustawy. W piątek zebrały się władze partii, żeby zająć stanowisko w tej sprawie, choć już wcześniej cześć polityków Porozumienia zapowiedziała, że nie poprze wspomnianego projektu.

WIELE SKUTKÓW NEGATYWNYCH

Wśród przeciwników nowej daniny obciążającej media był między innymi prof. Wojciech Maksymowicz, poseł Porozumienia z Olsztyna.

— Zdecydowanie jestem przeciw — powiedział nam na chwilę przed posiedzeniem zarządu Porozumienia. — W ogóle jestem przeciwny zwiększaniu opodatkowywania akurat w tym obszarze. Nie sądzę, żeby opinia większości kolegów była inna niż moja.

I rzeczywiście nie była. W opublikowanym po posiedzeniu prezydium zarządu partii stanowisku Porozumienie nie widzi możliwości poparcia projektu ustawy w zaproponowanym przez rząd PiS-u kształcie.

— W naszej ocenie może wywołać dla polskich przedsiębiorców, mediów krajowych oraz obywateli wiele skutków negatywnych. Paradoksalnym skutkiem uchwalenia takich przepisów byłaby jeszcze głębsza dyskryminacja mediów krajowych w stosunku do podmiotów globalnych — czytamy w stanowisku Porozumienia, które stwierdza również, że projekt nie został wcześniej skonsultowany z partią.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wojciech Maksymowicz: Jestem przeciwny zwiększaniu opodatkowywania akurat w tym obszarze

ZAMACH NA WOLNOŚĆ MEDIÓW

Przypomnijmy. Rząd chce uzyskać z podatku od reklam w mediach rocznie około 800 milionów złotych. Nowa danina miałby zacząć obowiązywać już od lipca tego roku. Na co trafią pieniądze z podatku od reklam? Według projektu ustawy, 50 proc. wpływów zasili Narodowy Fundusz Zdrowia, 15 proc. — Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków, a 35 proc. zostanie przeznaczone na nowy Fundusz Wsparcia Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Obszarze Mediów.

Nowy podatek od wpływów reklamowych w mediach byłyby dodatkowym obciążeniem dla firm, które przecież ponoszą takie same daniny dla państwa jak inni przedsiębiorcy. Według wielu ekspertów nowa danina, to zamach na wolność mediów i próba kneblowania ich. Zdaniem mediów komercyjnych, nowy podatek uderzy w odbiorców, a wiele z nich może doprowadzić do upadku, bo dochody z reklam to ich jedyne źródło utrzymania.

SĄD WYRZUCIŁ Z PARTII

Stanowisko Porozumienia oznacza, że PiS nie będzie w stanie przegłosować projektu ustawy w Sejmie, bo zabraknie mu głosów posłów Porozumienia. Ilu? Tego tak naprawdę nie wiadomo, bo w Porozumieniu trwa ostry konflikt.

Część działaczy, w tym Adam Bielan, kwestionuje przywództwo Jarosława Gowina. Zdaniem europosła Bielana trzyletnia kadencja Gowina upłynęła w kwietniu 2018 roku i jako przewodniczący Konwencji Krajowej Porozumienia, przejął obowiązki prezesa partii.

W poprzedni piątek decyzją krajowego sądu koleżeńskiego europoseł Adam Bielan oraz poseł Kamil Bortniczuk zostali wykluczeni z Porozumienia. Jako powód podano wielokrotne łamanie statutu partii. Na tym nie koniec. W minioną sobotę sąd koleżeński Porozumienia wyrzucił z partii kolejnych osiem osób. Z partii zostali wykluczeni: Jacek Żalek, Zbigniew Gryglas, Michał Cieślak, Włodzimierz Tomaszewski, Karol Rabenda, Magdalena Błeńska, Paweł Skotarek i Andrzej Walkowiak.

Jak powiedziała rzeczniczka partii Magdalena Sroka, ma to związek z związek z wielokrotnym łamaniem statutu partii przez wykluczonych.

PIS: NIE WTRĄCAMY SIĘ

Ponadto wyrzuceni z partii politycy, którzy piastują stanowiska w rządzie z rekomendacji Porozumienia, zadaniem władz partii powinni podać się do dymisji. Chodzi o Jacka Żalka, który jest wiceministrem funduszy i polityki regionalnej, Michała Cieślaka, ministra w KPRM ds. samorządu terytorialnego, oraz wiceszefa Ministerstwa Aktywów Państwowych Zbigniewa Gryglasa.

Rząd chce uzyskać z podatku od reklam w mediach rocznie około **800** mln zł

Czy tak się stanie, nie wiadomo, bo wyrzuceni z partii politycy już kwestionują legalność tej decyzji.

Po tych przyspieszonych wiosennych porządkach w Porozumieniu Jarosław Gowin może liczyć na poparcie 13 posłów. To mało, ale jednocześnie dużo, bo bez tych głosów Zjednoczona Prawica nie ma większości w Sejmie.

Co w tej sytuacji zrobi PiS? Na razie spokojnie patrzy na konflikt w rodzinie.

— Nie wtrącamy się w wewnętrzną sytuację w Porozumieniu — powiedział w sobotę wicerzecznik PiS Radosław Fogiel.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

DZIAŁDOWSKI SZPITAL ROZBUDUJE ODDZIAŁ PSYCHIATRYCZNY

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Działdowie otrzymał dofinansowanie na „Rozbudowę Oddziału Psychiatrycznego SPZOZ w Działdowie o dodatkowe skrzydło wraz ze zmianą zagospodarowania terenu przy budynku".

Czwartego grudnia 2020 roku została podpisana umowa pomiędzy województwem warmińsko-mazurskim reprezentowanym przez wicemarszałków Mirona Sycza i Marcina Kuchcińskiego a Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Działdowie reprezentowanym przez dyrektora Ireneusza Weryka. Cała inwestycja będzie kosztowała blisko 1,8 mln zł.Obejmuje ona rozbudowę oddziału, adaptację pomieszczeń, prace remontowe i wykończeniowe.

Fot. archiwum GD

Szpital w Działdowie

Głównym celem projektu jest poprawa jakości i dostępności do specjalistycznych usług medycznych w zakresie zaburzeń psychicznych w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Działdowie oraz na terenie, który obejmuje swoim działaniem. Projekt przyczyni się do zmniejszenia nierówności w zakresie stanu zdrowia poprzez zwiększenie dostępności do leczenia psychiatrycznego.

Celem szczegółowym projektu jest zwiększenie powierzchni użytkowej Oddziału Psychiatrycznego oraz powiększenie oferty terapeutycznej w zakresie psychoterapii. Organizacja przestrzeni terapeutycznej poszerzona o zewnętrzną część terenu zielonego pozwoli na zorganizowanie zajęć ruchowych i zwiększy komfort pobytów długoterminowych w oddziale.

Modernizacja całego oddziału polepszy warunki socjalno-bytowe pacjentów i personelu. **al**

eprasa.pl aef56b7f86

CZY W ELBLĄGU BĘDĄ ELEKTROBUSY?

KOMUNIKACJA Z pytaniem w tej sprawie zwrócił się do prezydenta Elbląga Antoni Czyżyk, przewodniczący Rady Miejskiej. Wszystko za sprawą „Zielonego Transportu Publicznego" i dofinansowania, jakie ze sobą niesie ten program.

Jak czytamy w piśmie do prezydenta: „Już ponad 30 różnego rodzaju podmiotów złożyło wnioski do programu „Zielony Transport Publiczny". Ze źródła tego można uzyskać dofinansowanie na zakup autobusów elektrycznych, trolejbusów i autobusów wodorowych.

Program „Zielony Transport Publiczny" zakłada możliwość dofinansowania zakupu lub leasingu owych autobusów elektrycznych, wodorowych lub trolejbusów wraz ze szkoleniem kierowców i mechaników z zakresu obsługi tych pojazdów. Dofinansowanie można uzyskać także na modernizację lub budowę infrastruktury do obsługi tych pojazdów.

Pierwszy nabór w programie ruszył 4 stycznia. Prowadzony będzie do 5 grudnia 2021 roku lub do wyczerpania środków. W fazie tej przewidziano 80 proc. wsparcia przy zakupie trolejbusu lub autobusu elektrycznego i 50 proc. kosztów kwalifikowanych modernizacji lub budowy infrastruktury.

O dofinansowanie mogą wystąpić jednostki samorządowe. To nieuchronny kierunek dla samorządu, gdyż elektryfikacja transportu jest celem zarówno UE, jak i rządu RP. Ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych zakłada, że 30 proc. autobusów miejskich ma być elektrycznych do roku 2030.

Fot. archiwum DE

Strategia rozwoju komunikacji miejskiej w Elblągu na razie zakłada wykorzystywanie nowych, tradycyjnych autobusów i tramwajów

W wielu miastach linie autobusowe zastąpiła linia autobusów elektrycznych (elektrobusów). Zakup dwóch elektrobusów to wartość około 5,7 mln zł".

— Czy elbląski samorząd przewiduje w przyszłości wprowadzić przedstawione rozwiązanie? — pyta Antoni Czyżyk.

Na to pismo odpowiedział Witold Wróblewski, prezydent miasta. „Funkcjonujący w Elblągu system komunikacji autobusowej oparty jest na pełnym outsourcingu usług. Przewozy autobusowe świadczone są przez firmy wyłonione w drodze postępowania przetargowego. Aktualne umowy z przewoźnikami autobusowymi obowiązują do 2027 roku".

Według prezydenta miasta, przeprowadzona przez Zakład Komunikacji Miejskiej analiza wskazuje na obecnie niską efektywność inwestycji w postaci zakupu autobusów elektrycznych.

— Nawet przy wysokim, 80-procentowym dofinansowaniu środkami unijnymi wysokość wymaganego wkładu własnego przy zakupie jednego autobusu elektrycznego odpowiada kosztom zakupu średniej klasy nowego autobusu tradycyjnego. Do tego należy doliczyć koszty budowy przynajmniej kilku stacji ładowania — argumentuje Witold Wróblewski.

— W przedstawionych powyżej okolicznościach przyjęte obecnie rozwiązania opierające elbląską komunikację miejską na tramwajach oraz nowych autobusach o napędzie tradycyjnym, spełniających wysokie normy ekologiczne, uważam za racjonalne. Sądzę jednocześnie, że ciągły rozwój autobusów elektrycznych oraz rosnąca konkurencja między ich producentami powinny spowodować zwiększenie ich osiągów oraz obniżenie cen. ZKM jako organizator komunikacji miejskiej będzie monitorował zachodzące zmiany, żeby w odpowiednim czasie zaproponować najbardziej efektywne rozwiązania w zakresie wdrożenia w elbląskiej komunikacji autobusów elektrycznych — kończy prezydent Elbląga.

KAROLINA KRÓL

PRACE PRZY MUSZLI KONCERTOWEJ WSTRZYMANE

Od października 2020 roku trwa remont Muszli Koncertowej w elbląskiej Bażantarni. Inwestycja jest finansowana z pieniędzy budżetu obywatelskiego. Niestety, prace musiały zostać wstrzymane.

Ta inwestycja wzbudziła największe zainteresowanie elblążan. Zagłosowało na nią prawie 5 tysięcy osób, a na zadanie, które zajęło drugie miejsce, oddano... zaledwie 391 głosów. Miasto przeznaczyło na ten cel 600 tys. zł. I tu okazało się, że wystarczy 450 tys. zł.

Zakres robót obejmuje wykonanie konstrukcji, renowację, naprawę posadzek, wykonanie poszycia dachu i zagospodarowanie terenu wokół muszli koncertowej.

Jak obecnie przebiega tak oczekiwany przez elblążan remont?

Fot. Ryszard Biel

— Jeśli chodzi o remont Muszli Koncertowej, to do tej pory wykonano deskowanie połaci dachowej, zakończono montaż rynien i pokrycia dachu, zakończono wymianę belek podkrążyny, czyli belek znajdujących się pod dachem, które nadają wnętrzu muszli kolisty, półokrągły kształt — wylicza Joanna Urbaniak, rzeczniczka prasowa prezydenta Elbląga. — Wzmocniono także ścianę frontową. Trwa renowacja stolarki okiennej i drzwiowej.

Z powodu pogody prace musiały jednak zostać chwilowo wstrzymane.

— Z uwagi na warunki atmosferyczne panujące w ostatnich dniach prace budowlane nie mogą być nadal prowadzone. Planowany termin wykonania całości prac to maj 2021 rok — dodaje rzeczniczka.

Do tematu będziemy wracali.

K

REKLAMA

licytacja

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Olsztynie

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18.02.2021 r. o godzinie 10:00 pod adresem: 10-950 Olsztyn, al. Piłsudskiego 59 (parking US Olsztyn), celem uregulowania należności na rzecz Naczelnika Urzędu Skarbowego w Olsztynie (Urząd Skarbowy w Olsztynie), Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Olsztynie, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji publicznej niżej wyszczególnionego przedmiotu zajętego w dniu 10.06.2020 r., należącego do: Krzysztof Pawelecz, ul. ks. Jana Hanowskiego 26/1, 11-042 Jonkowo.
Data poprzedniej licytacji: 21.01.2021 r.

POZ.	OPIS RUCHOMOŚCI	ILOŚĆ/ JEDN. MIARY	WARTOŚĆ SZACUNKOWA BRUTTO	CENA WYWOŁANIA
1.	SAMOCHÓD CIĘŻAROWY MARKA: OPEL VIVARO 2.5 CDTI WERSJA: L1H1 ROK PROD.: 2005 NR REJ.: NOL 0252A VIN: W0LF7BDB65V638095	1 szt.	12.700,00 zł	6.350,00 zł

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 18.02.2021 r. od godz. 9:30 do godz. 10:00 pod adresem: 10-950 Olsztyn, al. Piłsudskiego 59 (parking US Olsztyn).
Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4500,00 zł, warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Olsztynie dopuszcza złożenie wadium do organu egzekucyjnego w formie gotówki bezpośrednio przed licytacją pracownikowi prowadzącemu postępowanie lub w formie bezgotówkowej za pośrednictwem polecenia przelewu / przelewu natychmiastowego na rachunek bankowy Urzędu Skarbowego w Olsztynie numer 61 1010 1397 0055 0013 9120 0000.
Wadium wpłacone na rachunek bankowy winno wpłynąć na wskazane konto do dnia 18.02.2021 r. do godziny 9:30. Jest to warunek konieczny do dopuszczenia uczestnika do licytacji w przypadku wyboru formy wpłaty wadium na konto.
Sprzedaż ww. ruchomości będzie podlegać opodatkowaniu podatkiem od czynności cywilnoprawnych, bowiem zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 815) obowiązek podatkowy (z zastrzeżeniem art. 5 ww. ustawy) ciąży przy umowie sprzedaży rzeczy i praw majątkowych na kupującym. Podatek ten wynosi 2% ceny zakupu.
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Olsztynie zastrzega sobie prawo do odwołania licytacji bez podawania przyczyny. Organ egzekucyjny nie odpowiada za ukryte wady ww. ruchomości. Dodatkowe informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu (89) 539 25 29 (Tomasz Niżewski), a także w siedzibie Urzędu Skarbowego w Olsztynie (pokój 420).
Mając na uwadze zasadę informowania zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm., zwanej dalej: k.p.a.), stosowaną w postępowaniu egzekucyjnym w administracji na mocy art. 18 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1427 ze zm., zwanej dalej: u.p.e.a.), Naczelnik Urzędu Skarbowego w Olsztynie informuje:
Zgodnie z art. 105c § 2 u.p.e.a. licytacja nie dojdzie do skutku, jeżeli nie weźmie w niej udziału przynajmniej dwóch uczestników, jak również gdy żaden z uczestników nie zaoferuje nawet ceny wywołania.
Zgodnie z art. 107 § 4 u.p.e.a. w licytacji nie mogą uczestniczyć: zobowiązany; poborca skarbowy prowadzący licytację, jego małżonek i dzieci; pracownicy obsługujący organ egzekucyjny, ich małżonkowie i dzieci, a jeżeli w danej miejscowości jest więcej organów egzekucyjnych – także pracownicy tych organów; osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym; osoby, które przekazały zajęte ruchomości na rzecz Skarbu Państwa, oraz członkowie ich rodzin określeni w pkt 2.
Zgodnie z art. 105d § 1 u.p.e.a. nabywca jest obowiązany uiścić natychmiast po udzieleniu mu przybicia przynajmniej cenę wywołania lub przedłożyć poborcy skarbowemu czek potwierdzony wystawiony na organ egzekucyjny na kwotę wynoszącą co najmniej cenę wywołania ruchomości. Jeżeli tej ceny nie uiści lub nie przedłoży czeku potwierdzonego, traci prawo wynikłe z przybicia i nie może uczestniczyć w dalszej licytacji. Poborca skarbowy wznawia niezwłocznie licytację tej samej ruchomości, rozpoczynając ją od ceny wywołania.
Zgodnie z art. 105d § 2 u.p.e.a. różnicę między ceną nabycia a kwotą, na którą wystawiony został czek potwierdzony lub wpłaconą po udzieleniu przybicia, nabywca ureguluje, pod rygorem przewidzianym w § 1, do godziny dwunastej następnego dnia. Nabywca, który w tym terminie nie zapłaci reszty ceny, traci prawo wynikłe z przybicia i prawo do zwrotu kwoty uregulowanej w czasie licytacji gotówką lub czekiem potwierdzonym.
Zgodnie z art. 105d § 3 u.p.e.a. osoby, które utracą prawo wynikłe z przybicia, tracą prawo do zwrotu kwoty wpłaconej tytułem wadium.

DODATKOWA INFORMACJA: Od dnia 30.07.2020 r. weszła w życie zmiana przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1427 ze zm.). Należy jednak wyjaśnić, iż zgodnie z art. 13 pkt 5 ustawy z dnia 11 września 2019 r. o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz niektórych innych ustaw (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 2070 ze zm., zwanej dalej: „ustawą") do postępowań egzekucyjnych wszczętych na podstawie zmienionej ustawy (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1438 ze zm.) i nie zakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się dotychczasowe przepisy.

10721otbr-A-G

eprasa.pl aef56b7f86

MILIONERZY O ŚWICIE WSTAJĄ DO PRACY

ROLNICTWO Są bogaci, a mimo to codziennie rano wstają do pracy, przynajmniej większość z nich. Czy tak właśnie żyją milionerzy na Warmii i Mazurach? Niektórzy tak. I choć czasami oznacza to pracę z nawozem, to pieniądze nie śmierdzą.

Rolnicy na Warmii i Mazurach to milionerzy. A przynajmniej tyle warte są ich grunty. Ziemia na Warmii i Mazurach jest jedną z droższych w Polsce, ale są regiony, gdzie za hektara gruntów ornych trzeba zapłacić dużo więcej niż w naszym województwie.

Fot. Anna Uranowska

Rolnicy na Warmii i Mazurach to milionerzy. A przynajmniej tyle warte są ich grunty

U NAS NIE JEST NAJDROŻEJ

Ceny ziemi w Polsce są bardzo zróżnicowane. Jak podaje HRE Investments, najwięcej kosztuje hektar ziemi w woj. kujawsko-pomorskim (prawie 55 tys. zł) i wielkopolskim (prawie 60 tys. zł). Dla porównania w województwach zachodniopomorskim, świętokrzyskim czy podkarpackich ziemia jest około dwa razy tańsza. Średnia cena transakcyjna nie przekracza tam 30 tys. zł za ha.

Jak wynika z szacunków HRE Investments, uwzględniających ceny transakcyjne i jakość sprzedawanych działek, w 2020 roku przeciętna cena to już 42,7 tys. zł za hektar. I na tej podstawie, biorąc wielkość przeciętnego gospodarstwa na Warmii i mazurach (prawie 24 ha — red.), HRE Investments wyliczył, że grunty przeciętnego gospodarstwa rolnego w województwie warmińsko-mazurskim warte są prawie prawie 1,1 mln zł.

NASI ROLNICY SĄ MILIONERAMI?

Romuald Tański, prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej tylko się uśmiecha, słysząc, jak to bogaci są dziś rolnicy na Warmii i Mazurach.

— Cenę ziemi w regionie podbijają ceny małych działek (do 1 ha — red.), które kupowane są jako rolnicze z przeznaczeniem na cele budowlane. I to winduje cenę ziemi na Warmii i Mazurach — tłumaczy prezes Tański. — Ziemia, owszem, ma swoją wartość, ale to warsztat pracy rolnika. Jednak nie da się dziś wyżyć z 24 hektarów, utrzymać rodziny tylko z produkcji roślinnej. Potrzebna jest jeszcze jakaś dodatkowa produkcja, np. zwierzęca. Jakoś nikt nie mówi o tym, ile jest egzekucji komorniczych na wsi, że traktor kosztuje średnio od 250 tys. zł do miliona złotych.

— Statystyka mówi, że hektar kosztuje u nas ponad 42 tys. zł, ale dwa lata temu hektar ziemi w województwie kujawsko-pomorskiem poszedł za 900 tys zł, tak się złapali rolnicy — uśmiecha się prezes Tański. — Cały czas słyszę, że chłop śpi, a mu rośnie. To zapraszam na wieś, nich się ludzie biorą za gospodarkę. Pracują od świtu do nocy, na okrągło, w święta, niedziele. Wie pan, gdzie jest najwięcej rolników? W Warszawie!

Ile trzeba mieć tych hektarów, żeby wyżyć z uprawy tylko zbóż?

— Przy obecnych cenach poniżej 200 hektarów nie ma czego szukać — mówi prezes Tański.

IM MNIEJ, TYM WIĘCEJ

Jednak różne źródła podają różne ceny. Na przykład tygodnik „Poradnik Rolniczy" podaje, że średnio w Polsce w IV kwartale ubiegłego roku za hektar gruntu ornego trzeba było zapłacić 49 tys. zł. Warmia i Mazury należą do grupy województw, w których za grunty orne płaci się między 40 a 50 tys. zł. W naszym regionie cena ziemi wynosi 46,5 tys. zł za hektar. Tradycyjnie już najdroższa ziemia rolna jest w województwie wielkopolskim. Tutaj za hektar gruntu ornego płaci się średnio ponad 64 tys. zł. Na drugim miejscu jest Kujawsko-Pomorskie z ceną 56,4 tys. zł za ha.

> W województwie warmińsko-mazurskim od końca 2004 r. hektar ziemi przeciętnie zdrożał o ponad **800** proc.

Pewną miarą mogą być jednak ceny zakupu (sprzedaż) użytków rolnych w II kwartale 2020 roku, które podał GUS. I tak średnia cena 1 hektara na Warmii i Mazurach to 46,2 tys zł (w Polsce 48,1 tys. zł). Najdrożej było w Wielkopolsce (63,4 tys. zł), a najtaniej na Podkarpaciu (28,6 tys. zł).

W porównaniu z z IV kwartałem 2019 roku w naszym regionie hektar ziemi zdrożał o 2,4 tys zł za hektar, a w kraju 1,1 tys. zł.

— Jednak inna jest cena ziemi w powiatach nowomiejskim i działdowskim, a inna w powiecie braniewskim czy kętrzyńskim — zauważa Grzegorz Kierozalski, dyrektor oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie. — Bo to wynika z zainteresowania ziemią, jej dostępności. Ceny ziemi wahają się od 35 do 60 tys. zł. Im mniej ziemi, im większy jej głód, tym wyższe ceny.

Ceny ziemi podbiła pandemia. Takiego boomu na działki budowlane, rekreacyjne jak w ubiegłym roku nie było od dawna. Nagle Polacy zatęsknili za kawałkiem swojego miejsca na ziemi, gdzie mogliby odpocząć, poczuć się bezpiecznie i mieć kontakt z przyroda

Zainteresowanie działkami było w ubiegłym roku o kilkadziesiąt procent wyższe niż rok wcześniej — ocenia główny analityk HRE Investments Bartosz Turek.

Czy ten trend utrzyma się także w tym roku? To wszystko będzie zależało od tego, jak szybko przeminie epidemia, jak szybko wrócimy do normalności, możliwości swobodnego wypoczynku, także za granicą.

POMPOWANIE CEN

Jednak nie tak łatwo kupić ziemię? Ograniczenia w obrocie ziemią pojawiły się w maju 2016 roku. Miały zapobiec wykupieniu gruntów przez cudzoziemców, bo w porównaniu z Zachodem ziemia w Polsce wciąż jest sporo tańsza. Ale położyły też tamę spekulacji gruntami do której dochodziło, bo inwestowanie w ziemię było traktowane jako dobra lokata kapitału.

W latach 2005-2016 średni wzrost cen opiewał na około 15-16 proc. w skali roku. Był głód ziemi, bo można było dobrze na niej zarobić. I pompowano ceny. W województwie warmińsko-mazurskim od końca 2004 r. hektar ziemi przeciętnie zdrożał o ponad 800 proc. (średnia wzrostu dla całego kraju to ok. 600 proc).

Sytuację zmieniła nowelizacja ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, która weszła w życie w połowie 2016 roku. Zgodnie z nią, nabywcami ziemi rolnej mogli być przede wszystkim rolnicy indywidualni, posiadający do 300 ha , sami gospodarujący na roli. Jeśli ktoś nie był rolnikiem, to mógł kupić jedynie 30 arów ziemi rolnej (50 arów jeśli na działce były zabudowania rolnicze). Jeśli ktoś chciał kupić więcej, musiał dostać specjalne pozwolenie z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolniczego. Mało tego, po zakupie działki nie można było jej sprzedać przez 10 lat, chyba że na sprzedaż zgodę wydał sąd.

Pod koniec 2019 roku przepisy zostały trochę zliberalizowane. Wprawdzie w myśl nowelizacji osoby, które nie są rolnikami, mogą kupować działki rolne o powierzchni mniejszej niż hektar, ale mimo to dostęp do ziemi rolnej wciąż pozostał ograniczony.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

JAKI LOS CZEKA BUDYNEK DWORCA NA EŁCKIEJ SZYBIE?

Co stanie się z charakterystycznym budynkiem dworca na przystanku Ełk Szyba Wschód? Realizacja Rail Baltiki na pewno sprawi, że się zmieni. Jeden z radnych ma pomysł.

Na ełckim osiedlu Szyba istnieje sobie — to chyba najlepsze określenie — przystanek kolejowy Ełk Szyba Wschód. Sam przystanek „działa", ale obsługuje wyłącznie połączenia regionalne na linii Ełk-Białystok. Mieszkańcy doskonale kojarzą charakterystyczny budynek dworca. Kiedyś pełnił on funkcję strażnicy przejazdowej. Niektórzy mają propozycje dotyczące zagospodarowania obiektu. Wśród nich radny Hubert Górski.

Fot. P. Tomkiewicz

Polityk Lewicy proponuje, aby budynek dworca na Szybie Wschód docenić jako „obiekt architektoniczny, wyjątkowy w skali nie tylko miasta, ale również regionu". Radny chciałby, aby „obiekt został przejęty przez miasto Ełk i wciągnięty w zasób Muzeum Historycznego w Ełku". Hubert Górski powołuje się na opinię wojewódzkiego konserwatora zabytków, który „pozytywnie odnosi się do pomysłu przejęcia przez miasto w celu propagowania historii regionu".

Innego zdania jest PKP, które „negatywnie odnosi się do pomysłu zbycia budynku", co ma związek z planowanym przebiegiem Rail Baltiki. Górski zastanawia się teraz, jaki będzie los budynku, i zwraca uwagę, że PKP kolejny raz może pochylić się nad podobną prośbą dopiero za 2 lata. Wiadomo, że obecny właściciel ma swoje plany dotyczące zagospodarowania dworca na Szybie Wschód i na razie nie wygląda na to, żeby pomysł radnego Górskiego (czy kogokolwiek innego) wyszedł poza pobożne życzenia.

Ełczanie są zgodni, co do przyszłego przeznaczenia budynku dworca. Po pierwsze niemal wszyscy doceniają jego urok. Jednocześnie większość komentujących chciałaby, aby było tak, jak jest.

— Po co psuć ten klimat? — pyta na naszym FB Patryk Ciećka, któremu wtóruje Zuzanna Obrycka i proponuje odnowienie budynku, „bo jest ładny". Ktoś inny przedstawia opinię, że to nie jest dziś „najważniejsza sprawa, którą radni powinni się zajmować".

Radny Górski zapowiada, że będzie monitorował ten temat.

— Sprawy nie odpuszczam, będę na bieżąco informował, co dalej z budynkiem stacji — poinformował na swoim FB.

Maciej Chrościelewski

eprasa.pl aef56b7f86

WODOCIĄGI TŁUMACZĄ SIĘ RADNYM

LUBAWA W związku z doniesieniami dotyczącymi funkcjonowania Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oraz Miejskiego Ośrodka Kultury radni z Inicjatywy dla Lubawy złożyli wniosek o zwołanie sesji Rady Miasta. Żeby rozwiać wszelkie wątpliwości.

Zaczęło się od listu do redakcji „Głosu Lubawskiego" i innych lokalnych mediów. Nadawca listu, który poprosił o anonimowość, poruszył w liście temat „sieci układów i układzików", jaka jego zdaniem istnieje w Lubawie. W liście czytamy między innymi o zatrudnianiu krewnych i znajomych przy obsadzaniu stanowisk. Postanowiliśmy to sprawdzić, żeby ustalić, ile prawdy jest w tym stwierdzeniu.

Fot. kadr filmu

Sesja Rady Miasta, która odbyła się w ostatni piątek, została zwołana na wniosek radnych z klubu Inicjatywa dla Lubawy

DYREKTOR: NIE BYŁO PRACOWNIKÓW

Sprawa dotyczy Zenona Paprockiego, dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Lubawie, oraz Bolesława Zawadzkiego stojącego na czele Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Lubawa nie jest dużym miastem. Tu każdy zna każdego. Nie trzeba zaglądać do teczek w dziale kadr, aby zorientować się, kto z kim jest spokrewniony lub jest jego znajomym. Czy w instytucjach, którymi kierują Bolesław Zawadzki i Zenon Paprocki, są zatrudnione osoby z nimi spokrewnione lub spowinowacone?

Na pytania dziennikarzy odpowiedział jedynie Bolesław Zawadzki, informując, że zatrudnia obecnie trzech spokrewnionych z nim do drugiego stopnia lub spowinowaconych do pierwszego stopnia pracowników. Jednocześnie twierdz, że nie mają oni bezpośredniej podległości służbowej w stosunku do niego. Zenon Paprocki, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Lubawie, na zadane pytania nie odpowiedział.

Ta sytuacja wywołała dyskusję wśród lokalnej społeczności, na co postanowili zareagować radni z klubu Inicjatywa dla Lubawy. Tomasz Gul, Dariusz Kawka, Patryk Łowin i Piotr Pokojski złożyli wniosek do przewodniczącego Rady Miasta o zwołanie sesji. Ta odbyła się w piątek 12 lutego.

Obszerne wyjaśnienia złożył Bolesław Zawadzki, który podtrzymał swoje stanowisko, jakie zaprezentował w piśmie do mediów. Dodatkowo wyjaśnił, że zatrudnił osobę spokrewnioną na stanowisko pracownika fizycznego, do bardzo ciężkiej i uciążliwej pracy, bo nie było chętnych do wykonywania tego zadania.

— MÓWIMY O LATACH, GDY NIE BYŁO NA RYNKU PRACOWNIKÓW. PROSZĘ SOBIE PRZYPOMNIEĆ, ILU OBYWATELI UKRAINY BYŁO W TAMTYM CZASIE ZATRUDNIANYCH W ZAKŁADACH NA TERENIE LUBAWY, BO BRAKOWAŁO PRACOWNIKÓW — PRZYPOMNIAŁ BOLESŁAW ZAWADZKI — ZMIANA PRZYDZIAŁU CZYNNOŚCI, WYNIKAŁA PRZEDE WSZYSTKIM ZE ZMIANY ZDAŃ. (...) PAŃSTWO RADNI DOŁOŻYLIŚCIE SPÓŁCE (PWIK) ZADAŃ. WYDAJE MI SIĘ, ŻE JEST TO BARDZO EKONOMICZNE, ŻE PRZESUWA SIĘ PRACOWNIKA Z FUNKCJI FIZYCZNEJ DO BIUROWEJ, ABY WYKONAĆ TO ZADANIE.

Wyjaśnienia prezesa PWiK trwały bardzo długo, podobnie jak pytania zadawane przez wnioskodawców sesji. Przy okazji Bolesław Zawadzki poinformował o bardzo dobrym stanie finansowym spółki i zapewnił, że wszelkie działania są transparentne.

BURMISTRZ: NIE POCHWALAM TAKICH PRAKTYK

Obecny na sali burmistrz Lubawy, poproszony przez radnego Dariusza Kawkę o zajęcie stanowiska w tej sprawie, powiedział: — Nie pochwalam takich praktyk, jednocześnie rozumiejąc okoliczności, w jakich do nich doszło. Mam nadzieję, że w przyszłości tego typu praktyki w żadnych jednostkach nie będą kontynuowane — podsumował burmistrz Maciej Radtke.

W mediach pojawiały się także informacje, jakoby Bolesław Zawadzki i Zenon Paprocki zatrudniali osobę z jednej listy wyborczej PiS. Zapytał o to radny Piotr Pokojski, ponieważ na to pytanie Zawadzki wcześniej nie odpowiedział.

— Proszę nie łączyć gospodarki i pracy PWiK z jakąś partią polityczną — mówił Bolesław Zawadzki — Tu w Lubawie się liczy gospodarka i efekty pracy, a nie polityka. Zacznijmy o tym mówić, co ulepszyć, co poprawić, aby efekty były lepsze. Struktury PiS-u nie są w Lubawie, a w Iławie. Budowa list wyborczych odbywa się w Iławie. Osoba pracująca w PWiK podjęła tę pracę, zanim struktury PiS w Iławie umieściły ją na liście wyborczej do rady powiatu iławskiego.

Radni klubu Inicjatywa dla Lubawy złożyli wniosek formalny o przeprowadzenie kontroli w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, a także o przygotowanie na kolejną sesję przez Jana Sarnowskiego, przewodniczącego Rady Miasta w Lubawie, uchwały Rady Miasta w sprawie zajęcia stanowiska dotyczącego przedstawionych informacji i wyjaśnień prezesa PWiK oraz ustalenia odpowiednich praktyk, jakie powinny być stosowane przy zatrudnianiu pracowników w jednostkach podległych gminie miejskiej.

— MUSIMY UNIKAĆ SYTUACJI, JAKA MA MIEJSCE DZIŚ, KIEDY SŁYSZYMY OD MIESZKAŃCÓW, ŻE PODOBNO PRZY ZATRUDNIANIU W PWIK I MIEJSKICH JEDNOSTKACH NIE BIERZE SIĘ POD UWAGĘ KWALIFIKACJI I DOŚWIADCZENIA, A TO, CZY KTOŚ JEST SPOKREWNIONY Z WŁADZĄ — MÓWIŁ RADNY TOMASZ GUL. — IM BARDZIEJ JASNE I PRZEJRZYSTE BĘDĄ ZASADY REKRUTACJI, TYM MNIEJ BĘDZIE PODEJRZEŃ.

DYREKTOR: ATAK PEŁEN NIENAWIŚCI

W dalszej części sesji zaplanowane było wystąpienie Zenona Paprockiego, dyrektora MOK w Lubawie. Jak się okazało, dyrektor od 4 stycznia do 23 lutego przebywa na zwolnieniu lekarskim. Sprawozdanie z działalności MOK w 2020 odczytała księgowa Ewa Wiśniewska. W oświadczeniu przygotowanym przez Zenona Paprockiego w punkcie dotyczącym wydawania przez MOK samorządowego biuletynu, dowiadujemy się, że zadane przez dziennikarzy pytania dotyczące zatrudnienia w MOK to atak spowodowany pojawieniem się nowej gazety na lokalnym rynku.

„Wśród mieszkańców „Samorządowa Lubawa" szybko zdobyła akceptację i pochlebne opinie. Niestety z żalem muszę przyznać, że z chwilą wydania pierwszego numeru naszej gazety, przedstawiciele niektórych mediów wraz z osobami powiązanymi rozpoczęli atak medialny, pełen nienawiści, zgryźliwości hejt w stronę mojej osoby oraz jednostki, którą zarządzam. Uważam, że w Lubawie i okolicy jest miejsce na wiele wydawnictw, które mogłyby ze sobą współpracować, dostarczając odbiorcom szeroki wachlarz rzetelnej wiedzy".

W swoim oświadczeniu Zenon Paprocki przyznał, że na różne sposoby był pytany o zatrudnianie osób spokrewnionych. Dziennikarze „Głosu Lubawskiego" zadali tego typu pytanie tylko raz, wysyłając maila, na którego nie dostali odpowiedi.

„Informuję, że zatrudniłem dwie osoby spokrewnione ze mną na stanowiskach fizycznych. Zatrudnianie osób na tych stanowiskach nie wymaga ogłoszenia konkursu, ponadto status prawny funkcjonowania Miejskiego Ośrodka Kultury reguluje ustawa z 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, a nie przepisy o pracownikach samorządowych, to zasadnicza różnica. Jeśli mają państwo pytania, to proszę kierować je na piśmie listem poleconym".

BURMISTRZ LUBAWY: MAM NADZIEJĘ, ŻE W PRZYSZŁOŚCI TEGO TYPU PRAKTYKI W ŻADNYCH JEDNOSTKACH NIE BĘDĄ KONTYNUOWANE.

RADNI: MAMY PYTANIA

— Informacja ta nie wyczerpuje tematu i nie wyjaśnia wszystkich wątpliwości — odpowiedział radny Patryk Łowin — Z uwagi na konieczność zadania pytań panu Paprockiemu przełożymy te część na inny termin.

Radni klubu Inicjatywa dla Lubawy złożyli wniosek formalny o przeprowadzenie do końca lutego 2021 roku, kontroli w Miejskim Ośrodku Kultury w Lubawie w zakresie struktury zatrudnienia oraz dochodów i wydatków jednostki. W związku z tym, że dyrektor Paprocki przebywa na zwolnieniu lekarskim, na wniosek burmistrza termin został zmodyfikowany: „niezwłocznie po zakończeniu zwolnienia lekarskiego dyrektora Paprockiego".

Do tematu będziemy wracali.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl aef56b7f86

NIE ZMIENIAM GÓR, GÓRY ZMIENIAJĄ MNIE

ROZMOWA Kocham góry i jestem przekonany, że dzięki temu jestem bezpieczny, bo od kogoś kochanego nie może mnie spotkać nic złego — mówi Andrzej Białecki, bartoszycki bard, aktor grupy MEMHIA, pasjonat gór, fotograf górskiej przyrody.

— Skąd się wzięły takie twoje zainteresowania?

— Może z gitary, śpiewania na początku nieporadnego? Z tego wypłynęły inne: aktorstwo, szumnie nazywając, występy, poezja śpiewana, własna muzyka...

— W którym miejscu zaczęła się MEMPHIA?

— Kilka, może kilkanaście lat temu. Najpierw występowaliśmy niezobowiązująco. Spotykaliśmy się w bibliotece miejskiej w Bartoszycach. Gdy okazało się, że jest nas pięcioro, że podobnie myślimy, działamy, zaproponowałem nazwę która pochodzi od naszych imion. MEMHIA: Małgosia, Ela, Marylka, Heniek i Andrzej. Potem dołożyłem do tego Wyspę. Na ogromnym oceanie muzyki i poezji stworzyliśmy maleńką wysepkę.

— Co — oprócz ciebie — łączy ze sobą piosenkę, góry, fotografię i scenę teatralną?

— Nie umiem tego nazwać. Może otwartość na ludzi? Dopatrywanie się piękna, którym są góry, namysłu, natchnienia. Miałem taki okres, kiedy dwa tygodnie byłem w górach. Co schronisko układałem kolejną zwrotkę do piosenki. I tak powstała 20-zwrotkowa piosenka pokazująca jedną wyprawę górską. Góry poza wszystkim są też ogromnym natchnieniem nie tylko do muzyki, ale właśnie do otwartości na poezję, literaturę, satyrę również. Na spotkania z ludzi.

— Jak to jest mieszkać daleko od miejsca które się kocha?

— Jest źle mieszkać tak daleko. Na podróż trzeba zaplanować jeden dzień. Gorzej było, kiedy pracowałem, bo trzeba było 2 dni poświęcić na dojazd. Gdybym mieszkał bliżej, to pewnie byłbym częściej w górach, ale nie wiem, czy byłoby to dobre. Może bym tam często uciekał na każdy weekend? Teraz odległość wymusiła, że jestem w górach raz, czasami dwa razy w roku.

— Od początku pandemii wprowadzono wiele ograniczeń. Jak sobie radzisz?

— Gram i śpiewam i z tego nie zrezygnuję. Kontaktujemy się przez telefon z innymi członkami Wyspy. Nie ma jednak tej radości ze wspólnego grania... Jak wiadomo, Dom Kultury działa bez publiczności, proponowano nam jakiś występ, to jednak nie jest to.

Fot. archiwum prywatne

Na pewno zawodowym piosenkarzom może to pasować, występowanie przed pustą salą, my stwierdziliśmy, że bez publiczności to nie jest to.

— Wspominałeś o poezji śpiewanej i muzyce. Piszesz piosenki?

— Bardziej muzykę do gotowych tekstów, wierszy. Pochwalę się, że śpiewałem już wiersze Barcji: Marii Duchnik, Anety Przybyłek, Arka Monkiewicza, Eli Pilipiuk i Jerzego Sałaty. W niektórych wierszach, kiedy biorę tekst do ręki, słyszę gotową piosenkę. Czasami nawet zanim doczytam tekst do końca. To zasługa wiersza i jego rytmu, bo nie każdy wiersz mogę zaśpiewać. To nie musi być wiersz rytmiczny i rymowany.

— Mówisz o wierszach i rytmie. Czy to nie jest trochę tak że te góry po prostu w duszy ci grają?

— Można tak powiedzieć, że te wiersze grają mi w duszy, sercu. Kocham góry i jestem o tym przekonany, że dzięki temu jestem bezpieczny, bo przecież od kogoś kochanego nie może mnie spotkać nic złego. Czuję się w nich świetnie i dzięki duchowej bliskości z górami mogę dużo więcej przejść, niż wskazywałaby na to moja kondycja. To dzięki mojej bliskości z górami.

Moje pierwsze spotkanie z gitarą było kilkadziesiąt lat temu, w 1967 roku, natomiast spotkanie z Tatrami było w 1993 roku, czyli późno. Kilka pierwszych spotkań z Tatrami było z rodziną. Chodziliśmy po dolinkach, ale mi ciągnęło oczy w górę na szczyty, granie. Ukochana żona już za pierwszym razem dała przepustkę. „To my sobie dzisiaj zostaniemy w Zakopanem, a ty sobie idź w te góry". Pierwszy raz polazłem na Orlą Perć. Wtedy zaczęło się moje osobiste spotkanie z tymi prawdziwymi górami.

Każde spotkanie z Tatrami jest przygodą. Miałem też tragiczne, ale pamiątkowe wspomnienie. Kiedy szedłem Orlą Percią, pokonałem Oślą Przełęcz, wlazłem po ścianie na jeden ze szczytów Kozich Czubów i pięknie na tle Doliny Ośmiu Stawów prezentował się śmigłowiec. Słychać go było, więc znalazłem go wzrokiem. Pięknie się prezentował, słońce odbijało się w tafli stawu, a na tym tle śmigłowiec. Patrzę, że leci w moją stronę, chociaż dużo niżej. Podleciał blisko, na Kozie Czuby. Co się okazało? Jakiś chłopak nade mną zaczął się wspinać i poleciał z tej Koziej Przełęczy. To było około 200 metrów. Nie przeżył tego. Śmigłowiec przyleciał właśnie po niego...

— Góry są niebezpieczne...

— Pesymistom przypominam, że owszem, w Tatrach ginie przeciętnie około 20 ludzi rocznie. Kiedyś, przy mniejszym ruchu na naszych drogach ginęło dwadzieścia osób dziennie. Dlatego spokojnie można po górach chodzić, ale trzeba mieć wielki szacunek do gór. Trzeba znać swoje możliwości, dobrze się przygotować, znać te góry, szanować ludzi, którzy idą za tobą, przed tobą, obok ciebie.

— Jak to okazujesz?

— Na ścianie w Koziej Przełęczy jest taki szlaczek na szerokość buta. Idzie się kilkanaście metrów po takim parapeciku skalnym, oczywiście jest łańcuch. Szło dwóch panów i prawdopodobnie syn jednego z nich, dziesięcio-, może dwunastoletni. W pewnym momencie chłopiec zamknął oczy i kurczowo złapał się łańcucha. Zatkało go, nie mógł odpowiadać nawet na pytania. Zauważyłem, że idą na bardzo trudny szlak. Grzecznie, ale stanowczo poprosiłem, żeby wrócili na Kozią Przełęcz, zeszli do Murowańca. A chłopaka, powiedziałem, ja sprowadzę. Rozstawiłem nogi i ręce szerzej niż on, w takim okręgu po kawałeczku, tak po 10 cm sprowadziłem go na tą przełęcz.

— Możesz o górach opowiadać godzinami... Jakaś anegdota na koniec?

— Nie wiem, czy wiecie dlaczego w niektórych miejscach na Orlej Perci łańcuchy są pozrywane. Kiedyś szła pani z mężem i doznała ataku lęku wysokości. Trzymała się mocno łańcucha, oczy zamknięte. Nie słyszała, nie widziała, odebrało jej wszystkie zmysły. Miała tylko zaciśnięte ręce na łańcuchu. Wezwali TOPR. Przyleciał śmigłowiec, desantowało się dwóch ratowników. Wycięli panią z kawałkiem łańcucha zamkniętym w dłoniach i ewakuowali do Zakopanego.

— Ciebie też trudno oderwać od gór... Może nie zostajesz z łańcuchem, ale ze zdjęciami gór. Przez ostatni rok, kiedy nie jesteś w górach, zamieszczasz codziennie jeden wpis poświęcony właśnie im.

— To cykl zdjęć na każdy dzień, który prowadzę od początku ubiegłego roku. Dla mnie te zdjęcia są takim łańcuchem łączącym mnie z górami. Prezentując je moim przyjaciołom i znajomym, sam siebie karmię tymi zdjęciami. To jest ogromna rekompensata przede wszystkim dla mnie. Okazało się, że jest kilku pasjonatów, z którymi mogę się dzielić radością z ponownego przeżywania tych wędrówek. A góry cały czas stoją. Jak mówimy, nie zmieniamy gór, to góry zmieniają nas.

DARIUSZ DOPIERAŁA
d.dopierała@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl aef56b7f86

U NAS WIŚNIEWSKI PRZED NOWAKIEM

SPOŁECZEŃSTWO Mówi się, że najbardziej statystyczny jest... Kowalski. Ale to nie jest najbardziej popularne i powtarzalne nazwisko. Prym wiedzie teraz Nowak. W powiecie olsztyńskim jest on jednak daleko w tyle. Tu rządzą Wiśniewscy z Kowalskimi.

Być Nowakiem w Polsce... Czy w takiej sytuacji można być niepowtarzalnym? To nazwisko, według najnowszych statystyk wynikających z bazy PESEL, nosi 203 120 Polaków. Rok temu było ich o 800 więcej. W tym roku w Olsztynie na przykład zmarła tylko jedna osoba nosząca to nazwisko. W 2020 roku — dwie.

W naszym regionie to nazwisko jest mało popularne. Najwięcej Nowaków mieszka w południowej i centralnej Polsce. Nie znaczy to jednak, że u nas Nowaków jest niewielu. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim pracuje ich aż pięciu. W Olsztynie mamy też chirurga naczyniowego o tym nazwisku, neurologa, gastrologa i psychologa. Jest też hydraulik.

W powiecie olsztyńskim królują Wiśniewscy. To nazwisko nosi 819 osób. Na drugim miejscu są Kowalscy — jest ich 684. Na trzecim Dąbrowscy — 658. Nowakowie są dopiero na 11 miejscu — to nazwisko noszą 423 osoby.

— Nie ma wielu Nowaków na Warmii i Mazurach, bo ci są przedstawicielami ludności napływowej. A nazwisko Nowak oznacza przecież kogoś nowego na danym terenie. Zatem trudno było tak kogoś nazwać, bo wszyscy u nas byli nowi — zauważa prof. Alina Naruszewicz-Duchlińska, językoznawczyni z UWM i autorka strony genezanazwisk.pl. — Trudno też powiedzieć, że Nowakowie mieszkają w naszym regionie od wielu pokoleń. A gdy przyjeżdżali, to już z nazwiskiem.

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA: ETYMOLOGIA NASZYCH NAZWISK POKAZUJE, ŻE POCHODZĄ NAJCZĘŚCIEJ OD NAZW ZAWODÓW CZY MIEJSCA POCHODZENIA.

Fot. Zbigniew Woźniak

Ilu jest Adamów Nowaków w Polsce? Przeszło 200 tys. — mówił w jednym z wywiadów Adam Nowak, lider zespołu Raz Dwa Trzy

Nowak ma też inne znaczenie. Określa nowicjusza w danym zawodzie. Nazwisko to było też sporadycznie nadawane osobie, która przeszła na chrześcijaństwo. Nazwisko to występuje nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach słowiańskich, zwłaszcza w Czechach, gdzie Novák znajduje się na czele listy najczęściej występujących nazwisk. Novak to także najpopularniejsze nazwisko w Słowenii i szóste najczęściej spotykane nazwisko w Chorwacji.

A ile kobiet i mężczyzn nosi najpopularniejsze polskie imiona i najpopularniejsze polskie nazwisko jednocześnie? Najpopularniejsze w Polsce imię żeńskie to Anna, a męskie — Piotr. I tak 4860 Polek nazywa się Anna Nowak. Piotrów Nowaków jest natomiast 3560. W czołówce jest też Adam.

— Ilu jest Adamów Nowaków w Polsce? Przeszło 200 tys., przynajmniej dziesięciu w każdym większym mieście — mówił w jednym z wywiadów Adam Nowak, lider zespołu Raz Dwa Trzy. — Jest Adam Nowak, który jest właścicielem warsztatu rybackiego, co ciekawe, na Śląsku. Jest znany cukiernik w Poznaniu. I zakład pracy twórczej Adam Nowak, czyli ja.

Polskie nazwiska zaczęły kształtować się u schyłku średniowiecza i mają bardzo zróżnicowaną genezę. Mogą pochodzić od imion, zawodu, odnosić się do cech fizycznych lub charakteru, a także nawiązywać do nazw pospolitych: zwierząt, roślin, przedmiotów. Niektóre z nazwisk związane są z miejscem urodzenia lub pochodzenia, mogą pochodzić od nazw etnicznych. Zdarzają się również nazwiska równe imionom lub pochodzące od imion, jak np. Adamus, Marcinek, Michałko czy Roman lub Magda.

— W Polsce jednak dominują nazwiska kończące się na „ski". Wiążą się one z charakterem polskiej kultury. Bo my, gdy sięgnie się w przeszłość, bardziej związani byliśmy z ziemią niż z dworem. I choć końcówka „ski" kojarzy się szlachecko, to jednak etymologia naszych nazwisk pokazuje, że pochodzą najczęściej od nazw zawodów czy miejsca pochodzenia — wyjaśnia prof. Alina Naruszewicz-Duchlińska.

I dodaje: — Kowalski wziął się od kowala, Wiśniewski zapewne od miejscowości, w której najpierw rosła wiśnia, a potem powstało Wiśniewo. I tam mieszkał człowiek, który został Wiśniewskim. Kamiński z kolei pochodzi od kamienia. W wielu miejscach kamienie wyznaczały szlaki czy warownie. Allenstein to kamień nad Łyną przecież — gród nad rzeką, w której zapewne odznaczał się jakiś kamień. To też typowe dla naszej kultury, bo jesteśmy zrośnięci z miejscem, z którego pochodzimy. Do dziś mamy to we krwi. Amerykanie potrafią przeprowadzić się nawet z dnia na dzień, a Polacy jak już osiądą w jednym miejscu, tak żyją w nim jak najdłużej. Jesteśmy związani z ziemią. Nie bez powodu jedno z przysłów mówi, że wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

TAKIE NAZWISKO MA:

1. Nowak – 203 980 osób
2. Kowalska/Kowalski – 137 981
3. Wiśniewska/Wiśniewski – 109 896
4. Wójcik – 99 098
5. Kowalczyk – 97 537
6. Kamińska/Kamiński – 94 829
7. Lewandowska/Lewandowski – 92 903
8. Zielińska/Zieliński – 90 658
9. Szymańska/Szymański – 88 381
10. Woźniak – 87 981

DO WYLICYTOWANIA SĄ M.IN. SREBRNE SPINKI I LOT SAMOLOTEM

Tegoroczna Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej archidiecezji warmińskiej odbywa się w internecie. Środki z licytacji po raz kolejny trafią na rzecz potrzebujących.

Wenta Dobroczynna organizowana jest już po raz 23. Na początku starano się wesprzeć środowiska postpegeerowskie. Fundowano stypendia i udzielano pomocy rzeczowej uczniom mieszkającym na wsi.

Kiedy powstała Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, Akcja Katolicka włączyła się w zbiórkę pieniędzy na stypendia dla uzdolnionej, niezamożnej młodzieży ze środowisk wiejskich i z małych miasteczek. Obecnie pomoc trafia do domów pomocy społecznej, ośrodków szkolno-wychowawczych dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży oraz organizacji pozarządowych niosących pomoc osobom z upośledzeniem intelektualnym. Wspierane są również warsztaty terapii zajęciowej.

Fot. archiwum organizatora

Do wylicytowania jest srebrna moneta z wizerunkiem Jana Pawła II z 1987 roku

W tym roku środki z licytacji pozwolą poszerzyć ofertę świetlicy prowadzonej w Domu Dziennego Pobytu Dziecka „Arka" w Olsztynie przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie Arka, m.in. o organizowanie bezpłatnej pomocy specjalistycznej rodzinom i dzieciom.

Tegoroczna Wenta Dobroczynna ze względu na pandemię koronawirusa odbywa się w internecie. Jednak darczyńcy tradycyjnie mogą wylicytować ciekawe przedmioty. Wśród nich jest m.in. biżuteria Pierwszej Damy czy ikona przekazana przez ks. abp. Górzyńskiego. Inne dary przekazane na licytacje to srebrne spinki z napisem „Niepodległa", ofiarowane przez wojewodę Artura Chojeckiego, oraz przelot samolotem nad Warmią z trzema osobami towarzyszącymi. Na licytację przekazał to Andrzej Abako, starosta olsztyński.

— Będzie co licytować. Jak zawsze serdecznie zapraszam — zachęca Bożena Ulewicz, pomysłodawczyni Wenty.

Aby wziąć w nich udział, należy dołączyć do grupy Licytacje w ramach XXIII Wenty Dobroczynnej Akcji Katolickiej". Pieniądze z licytacji będą przelewane na konto stowarzyszenia Arka. **ak**

eprasa.pl aef56b7f86

Z KACPREM JEST JUŻ CORAZ LEPIEJ

REGION Miał nowotwór wieku dziecięcego, mimo że nie był już małym dzieckiem. Choć to nieprawdopodobne, po pięciu operacjach i chemioterapii Kacper Kisiel dostał drugie życie. Rodzice walczą razem z nim. Chociaż to trudne, nie odpuszczają.

Coś ten nasz Kacper ostatnio przytył — powiedziała pewnego poranka Aneta Kisiel do męża Jana.

Zawsze był chudy jak patyk, ze dwa metry wzrostu. A tu nagle taka widoczna zmiana. Wtedy jeszcze rodzice i siostra Klaudia myśleli, że to z powodu zamiany roweru na skuter. To był początek roku szkolnego, wygodniej i szybciej było dojeżdżać do szkoły i na praktykę nowym środkiem lokomocji. Ale 30 kilogramów do przodu w parę miesięcy? To już przesada!

Nie miał jeszcze 18 lat. Podstawowe badania niewiele wykazały. Podejrzewano problemy z tarczycą.

— Lekarka mówiła, że to na pewno to. Że w mig zrobi z niego chudego — wspomina pani Aneta.

I rzeczywiście chłopak chudł. Po jakimś miesiącu przestał. Zaczęły się niepokojące objawy. Na przykład przy koszeniu trawy... Mama wysłała go po taczkę, wrócił z bańką paliwa. Pojawiły się zawroty głowy. Nastał sierpień 2018 r. Osiemnastka Kacpra, dużo gości, orkiestra. A w domu już czekały skierowania na kolejne badania. Podczas jednej z wizyt u lekarza nie wiedział, jak się nazywa. Sprawy toczyły się bardzo szybko.

ZAPISKI ANETY: „WRZESIEŃ 2018 R. ZAPAMIĘTAMY DO KOŃCA ŻYCIA, TO TAK JAKBY SPADŁA BOMBA Z NIEBA — ODEBRANIE WYNIKÓW REZONANSU".

Fot. archiwum prywatne

Dwa guzy w głowie, nowotwór złośliwy. Nie od razu oczywiście pani Aneta miała tego świadomość. Wydało się po jakimś czasie.

— Mąż wiedział od razu, sam się z tym borykał, bo nie chciał mnie martwić — wspomina pani Aneta.

W październiku Kacper został przyjęty na oddział neurochirurgii Szpitala Wojskowego w Warszawie przy ul. Szaserów. Operacja była konieczna, jeszcze kilka dni i Kacper zapadłby w śpiączkę. Była to kraniotomia czołowo-ciemieniowa obustronna, usunięcie guza nadsiodłowego z dojścia przez ciało modzelowate. Operację zniósł dobrze, ale niespełna miesiąc później konieczna była kolejna, z powodu płynotoku z rany pooperacyjnej. Rozpoznanie histopatologicznie to medulloblastoma, najczęściej lokująca się w móżdżku. I tak też było u Kacpra. Inna nazwa tego nowotworu to rdzeniak płodowy. O czwartym, najwyższym stopniu złośliwości. Jest to najczęstszy nowotwór ośrodkowego układu nerwowego u dzieci. Szczyt zachorowań przypada w dwóch okresach: w wieku 3-4 oraz 5-9 lat. Kacper, kiedy zachorował, miał „aż" 18 lat! U starszych leczenie lepiej rokuje... jednak jest równie uciążliwe jak u młodszych.

Trzecia operacja to usunięcie drugiego guza drogą kraniotomii podpotylicznej z subtotalnym usunięciem guza. Po operacji miał m.in. czterokończynowy niedowład. Wybudzał się aż 19 godzin. Jego stan był krytyczny. Badanie wykazało wodogłowie. To oznaczało kolejną operację.

To była końcówka stycznia 2019 r., kiedy implantowano zastawkę komorowo-otrzewnową średniociśnieniową. W pierwszym tygodniu lutego Kacprowi wykonano tracheotomię, miał problemy z oddychaniem, jedzeniem. Ze względu na ciężki stan kliniczny chłopca zdyskwalifikowano z dalszego leczenia onkologicznego. Jego stan był bardzo ciężki, trafił więc do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

ZAPISKI ANETY: „PANI ORDYNATOR POWIEDZIAŁA: PRZYJMIEMY GO, BĘDZIEMY GO RATOWAĆ, MOŻEMY SPRÓBOWAĆ. MOŻE SIĘ UDA. TAK POWIEDZIAŁA. USTALONO, ŻE BĘDZIE MIAŁ PODANE 8 CYKLI CHEMII I 30 NAŚWIETLAŃ NA GŁOWĘ Z SZYJĄ I KRĘGOSŁUP".

Pierwszy wlew zniósł źle. Doszły problemy z tętnem, bezdechy. To trwało 3 dni, rodzinie kazano się z nim pożegnać. Przeżył. Dopiero po 3 cyklu chemii nabrał sił. Zdecydowano, że to koniec chemii. Zaczęła się radioterapia, trwająca aż do 20 sierpnia. Stan chłopca się poprawił. Przyszedł czas na rehabilitację w Bydgoszczy. Trzeciego września znowu jego stan się pogorszył. To było zakażenie układu moczowego, zapalenie płuc i podejrzenie aktywnego wodogłowia, odwodnienie. Prawdopodobnie pojawiła się też sepsa. Znowu przykucie do łóżka, tym razem przez 1,5 miesiąca. Rehabilitację wstrzymano, był bardzo słaby, ale powoli dochodził do siebie.

29 października 2019 r. został wypisany na przepustkę do domu. Do domu, w którym nie był jeden rok i jeden tydzień. I do którego tak naprawdę mógł już nie wrócić... Jednak nie przebywał w nim zbyt długo. Podczas kontrolnych badań okazało się, że być może ma bullę rozedmową. Diagnostyka w Warszawie wykazała ropniaka opłucnej prawej i przetokę oskrzelowo-opłucnową. Do tego bakterie na oskrzelach, co też wymagało leczenia. Rezonans głowy i kręgosłupa — co pół roku. Mimo że leczenie onkologiczne zakończono już dawno, to kontrolne badania i rehabilitacja konieczne będą do końca życia.

***

Kacper, Aneta i Jan mieszkają w Targowisku Dolnym w gminie Lubawa. Żeby dojechać do lekarza, muszą najpierw przyjechać do Iławy i tu wsiąść do pociągu. Wolą jeździć samochodem, co jest może i wygodniejsze, ale i droższe. A pani Aneta musiała zrezygnować z pracy zawodowej, żeby zajmować się synem. Nie może zostawić go samego. On się dopiero uczy sam chodzić. Chociaż ziemniaki obiera jak mistrz kuchni!

Dla własnego zdrowia psychicznego Aneta czasem wyskoczy na kawę do koleżanki. Ale tylko wtedy, kiedy mąż jest w domu. Córka już nie mieszka z rodzicami i bratem. A tymczasem rano Jan wychodzi do pracy, a ona bierze się za pracę przy Kacprze. To ciężka praca, dawniej głównie w sensie fizycznym, kiedy trzeba było go przekładać, dbać o to, żeby nie pojawiły się odleżyny. Teraz to wyjazdy na zastrzyki, badania, ćwiczenia, a także pilnowanie, żeby chłopak nieświadomie nie zrobił sobie krzywdy. Do tego organizowanie zbiórek: wystawianie przedmiotów, za które ktoś chętnie zapłaci i w ten sposób wspomoże finansowo rodzinę.

> PRZED CHOROBĄ KACPER SAM SPIESZYŁ Z POMOCĄ INNYM JAKO HARCERZ I STRAŻAK OCHOTNIK.

Przed chorobą Kacper sam spieszył z pomocą innym jako harcerz i strażak ochotnik. Do działań strażackich wciągnął go tata. Chciałby do tego wrócić. Jego marzeniem jest też powrót do jazdy na rowerze — bardzo to lubi. O powrocie do nauki raczej nie marzy, jak ze śmiechem mówi jego mama.

Chociaż z tyłu głowy jest cały czas troska o zdrowie Kacpra i wspomnienie tego, co się działo, to jednak nie wszystko ma wydźwięk negatywny. Pozytywne strony: z Kacprem jest już coraz lepiej. Najważniejsze, że przetrwał! Przeżył dwa guzy w głowie, wodogłowie i wiele problemów zdrowotnych, a to nie lada wyczyn! I do tego robi postępy. Czy kiedykolwiek będzie samodzielny? Dziś trudno jeszcze cokolwiek stwierdzić.

Rodzice podkreślają, że nie można zepsuć tego, co już wypracował swoją ciężką pracą. Dlatego nie odpuszczają, pilnują ćwiczeń, zabiegów, a także tego, żeby miał dobry humor. A do tego potrzebna jest obecność drugiego człowieka. Trudno o nią zwłaszcza teraz, w pandemii.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 15.02.2021 r. do dnia 08.03.2021 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

65221opb1-A -P

Burmistrz Pasłęka

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pasłęku (parter) wywieszono na okres 21 dni, licząc od dnia 15 lutego 2021 roku, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy - Miasta i Gminy Pasłęk, wchodzących w skład gminnego zasobu nieruchomości, położonych na terenie miasta Pasłęka, przeznaczonych do dzierżawy.

7321see1-a-M

eprasa.pl aef56b7f86

URATOWANY BIELIK WRACA DO FORMY

PROSTO Z LASU\\\ Mieszkanka Spręcowa, widząc bielika, który nie może się poderwać do lotu i zmęczony stoi w śniegu, wezwała pomoc. Teraz bielik jest pod troskliwą opieką Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych w Nadleśnictwie Olsztyn.

Kobieta nie mogła uwierzyć własnym oczom. Osłabiony wielki ptak nie miał siły poderwać się do lotu, stracił nawet naturalne odruchy, czyli m.in. strach przed człowiekiem. Można było do niego podejść, a nawet wziąć go na ręce.

Mieszkanka Spręcowa wezwała pomoc. Na miejcie szybko przyjechał sołtys, który na co dzień działa w Ochotniczej Straży Pożarnej. Na ratunek wycieńczonemu bielikowi pośpieszyli też leśnicy.

— Faktycznie, ptak nie uciekał od nas. Pozwalał nawet, żeby trzymać go w rękach — mówi Krzysztof Kulas.

Fachowej pomocy już na miejscu dzielił dorodnemu bielikowi opiekun z Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych w Nadleśnictwie Olsztyn — Paweł Bednarczyk. Okazało się, że jego stan jest dobry, nie ma urazów. Według wstępnej diagnozy bielik najprawdopodobniej poobijał się o drzewa, a duży mróz spotęgował osłabienie. Po nocy spędzonej w ciepłym miejscu doszedł do formy i jest nadzieja, że niedługo wróci „do domu".

— Ostatecznie zdecydowałem, że jeszcze zostanie u nas w ośrodku w Dąbrówce. Muszę mieć pewność, że jest cały, zdrowy i zdolny do samodzielnego przeżycia — mówi nam Paweł Bednarczyk.

Bielik, według opinii specjalisty, który się nim zaopiekował, ma około 5 lat. Świadczy o tym fakt, że jeszcze nie wszystkie lotki w jego upierzeniu są białe. Ptak na razie nie ma apetytu i po stresie związanym z przewiezieniem do ośrodka wymiotował.

— Prawdopodobnie żywił się ostatnio innymi ptakami, bo w treści, którą zwrócił, były pióra — mówi Paweł Bednarczyk. — Bieliki polują tu na łabędzie albo kaczki — dodaje.

Opiekun z Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Drapieżnych w Nadleśnictwie Olsztyn ma doświadczenie w ratowaniu bielików. Przez 20 ostatnich lat uratował ich ponad 60. Każdy ptak po odzyskaniu zdrowia trafia na wolność.

— Ten najprawdopodobniej żeruje nad jeziorem Mosąg, bo tam jest gniazdo bielików. Tam też wróci, jak będzie całkiem zdrowy — mówi nam Paweł Bednarczyk.

ORZEŁ BIELIK ŻYJE ŚREDNIO 20 LAT. WŚRÓD HERALDYKÓW TRWA CIĄGLE SPÓR, CZY TO ON JEST SYMBOLEM, NA PODSTAWIE KTÓREGO STWORZONO GODŁO POLSKI.

Według znanej przez wszystkich legendy założyciel państwa Polan, Lech, podczas postoju w okolicach Poznania ujrzał pod wieczór sporych rozmiarów gniazdo na drzewie. Znajdował się w nim biały orzeł z trzema pisklętami. Gdy Lech przyglądał mu się, orzeł rozpostarł skrzydła na tle nieba czerwonego od zachodzącego słońca. Lech zachwycił się, postanowił tam osiąść, umieścił orła w swym herbie, a miejsce na pamiątkę nazwał Gnieznem.

Taką interpretację potwierdza też w swoich zapiskach z XVI wieku kronikarz Marcin Bielski. Według niego właśnie w okolicach Gniezna żyło dużo tych ptaków i dlatego legendarny Lech wybrał go na symbol swojego kraju.

Jest jednak wielu przeciwników wiązania orła bielika z godłem Polski. Ci argumentują, że bielik nie jest orłem, a orłanem z rodziny jastrzębiowatych, ponieważ ma nieopierzone nogi. Nazwa tego króla przestworzy wzięła się od jego płowej, jasnej szyi i białego ogona. Jest to ubarwienie, które cechuje bieliki co najmniej 5-letnie.

Duży dziób i okazałe szpony bielik wykorzystuje do chwytania ofiary spod powierzchni wody. Zdarza się, że para bielików współpracuje podczas polowania.

Bielika spotkać możemy przez cały rok, zimą jednak częściej, gdyż penetruje większy teren w poszukiwaniu pożywienia.

Fot. Krzysztof Kulas

Paweł Bednarczyk z bielikiem znalezionym w Spręcowie

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Miejski Zespół ds. Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie przy ul. Prostej 23 A
zaprasza osoby niepełnosprawne do składania wniosków
w ramach programu celowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji
Osób Niepełnosprawnych **„AKTYWNY SAMORZĄD" w 2021 roku**.

Moduł I – obszary A, B, C, D
W programie możliwa jest pomoc w zakresie likwidacji barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym:
obszar A – likwidacja bariery transportowej:
- zadanie 1 i zadanie 4 – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu;
- zadanie 2 i zadanie 3 – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy;

obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym:
- zadanie 1, zadanie 3 i zadanie 4 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów z oprogramowaniem;
- zadanie 2 – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
- zadanie 5 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu;

obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:
- zadanie 1 – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- zadanie 2 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- zadanie 3 – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości;
- zadanie 4 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, co najmniej na III poziomie jakości;
- zadanie 5 – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego;

obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki osobie zależnej (dziecku przebywającemu w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką).

Termin składania wniosków: od 01.03.2021 r. do 31.08.2021 r.

Moduł II – dofinansowanie do opłat związanych z wykształceniem na poziomie wyższym.
Dofinansowanie dotyczy następujących form edukacji na poziomie wyższym:
– szkoła policealna lub kolegium;
– studia pierwszego stopnia;
– studia drugiego stopnia;
– jednolite studia magisterskie;
– studia podyplomowe lub doktoranckie (trzeciego stopnia) prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym (dziennym) lub niestacjonarnym (wieczorowym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu);
– przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi

Terminy składania wniosków:
od 01.03.2021 r. do 31.03.2021 r.
dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2020/2021
od 06.09.2021 r. do 10.10.2021 r.
dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2021/2022.

Nabór wniosków w programie odbywa się również drogą internetową w systemie obsługi wsparcia (SOW). Osoby zainteresowane uzyskaniem pomocy muszą posiadać profil zaufany. Informacje dotyczące profilu zaufanego oraz składania dokumentów znajdują się na stronie www.sow.pfron.org.pl.

Szczegółowe informacje na temat warunków skorzystania z dofinansowań w ramach programu można uzyskać w siedzibie Miejskiego Zespołu (pokój nr 5A, 6) i telefonicznie: 89 535 25 59 wew. 27, 24, 25, jak również na stronach internetowych: www.mzon.olsztyn.pl, www.oion.pl.

9321otbr-B-G

REKLAMA

OBWIESZCZENIE
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostródzie

informuje, że w dniu 23.02.2021 r. o godzinie 11:00 w Ostródzie, przy ul. Olsztyńskiej 5B, odbędzie się II licytacja niżej wymienionej ruchomości, stanowiącej własność Kazimierza Pankowskiego: samochód ciężarowy skrzynia IVECO Daily o numerze rejestracyjnym NOS 18T5, rok produkcji 1992, wartość szacunkowa (netto) 4 700,00 zł, cena wywołania (netto) 2 350,00 zł.
Z operatem szacunkowym wyżej wymienionej ruchomości można zapoznać się w siedzibie tutejszego urzędu, pokój 09. Do wylicytowanej kwoty należy doliczyć podatek VAT w wysokości 23%. W przypadku sprzedaży przedmiotowej ruchomości wystawiona będzie faktura VAT. Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania. Wadium będzie można wpłacać do rąk poborcy skarbowego w dniu licytacji od godz. 10:45 do godz. 11:00 w siedzibie urzędu. Wadium można również wpłacić na rachunek bankowy sum depozytowych Urzędu Skarbowego w Ostródzie – NBP O Olsztyn, nr 07 1010 1397 0081 2313 9120 0000 (warunek wniesienia wadium będzie spełniony, jeżeli środki pieniężne zostaną zaksięgowane na ww. rachunku bankowym do dnia 22.02.2021 r.). W tytule przelewu należy wskazać: wadium – licytacja ruchomości – nazwa ruchomości.
Organ egzekucyjny nie udziela gwarancji ani rękojmi na sprzedawaną ruchomość.
Nie ponosi też odpowiedzialności za ukryte wady.
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostródzie
zastrzega sobie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (89) 640 71 14.

11321otbr-A-G

OBWIESZCZENIE
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostródzie

informuje, że w dniu 23.02.2021 r. o godzinie 10:30 w Ostródzie, przy ul. Olsztyńskiej 5B, odbędzie się II licytacja niżej wymienionej ruchomości, stanowiącej własność Rolserwisu Sp. z o.o.: agregat uprawowo-siewny HORSCH Pronto 8DC, rok produkcji 2012, wartość szacunkowa (netto) 164.000,00 zł, cena wywołania (netto) 80.000,00 zł.
Przedmiotową ruchomość można oglądać w dniu sprzedaży od godziny 9:00 do godziny 9:30 w miejscowości Linki, na terenie byłej stadniny koni w Linkach (GPS – 53°87'2464"N 19°75'1154"E). Z operatem szacunkowym wyżej wymienionej ruchomości można zapoznać się w siedzibie tutejszego urzędu, pokój 09. Do wylicytowanej kwoty należy doliczyć podatek VAT w wysokości 23%. W przypadku sprzedaży przedmiotowej ruchomości wystawiona będzie faktura VAT. Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania. Wadium będzie można wpłacać do rąk poborcy skarbowego w dniu licytacji od godz. 10:15 do godz. 10:30 w siedzibie urzędu. Wadium można również wpłacić na rachunek bankowy sum depozytowych Urzędu Skarbowego w Ostródzie – NBP O Olsztyn, nr 07 1010 1397 0081 2313 9120 0000 (warunek wniesienia wadium będzie spełniony, jeżeli środki pieniężne zostaną zaksięgowane na ww. rachunku bankowym do dnia 22.02.2021 r.). W tytule przelewu należy wskazać: wadium – licytacja ruchomości – nazwa ruchomości.
Organ egzekucyjny nie udziela gwarancji ani rękojmi na sprzedawaną ruchomość.
Nie ponosi też odpowiedzialności za ukryte wady.
Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostródzie
zastrzega sobie prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (89) 640 71 14.

11221otbr-A-G

eprasa.pl aef56b7f86

TAŃCZYŁAM Z ŁAZUKĄ ROCK AND ROLLA

LUDZIE W liceum na przerwach tańczyliśmy rock and rolla — wspomina Halina Śledziewska. — Bohdan Łazuka lubił ze mną tańczyć, bo byłam drobna i miałam dryg do tańca. Jedni śpiewali i klaskali, inni tańczyli. I to wszystko na szkolnym korytarzu.

Pani Halina miała dwa interesujące zdjęcia z tego czasu. Na jednym ona z koleżanką w tańcu, na drugim, wśród innych młodych ludzi, wspomniany Bohdan Łazuka podczas szkolnego kuligu. Byli w jednej klasie w lubelskim liceum.

— Nie mogę tych zdjęć znaleźć — mówi mieszkanka Lidzbarka Warmińskiego. — Ciągle je pokazywałam, a teraz nie mam pojęcia gdzie są. Jak je znajdę, to pani pokażę.

Fot. Ewa Lubińska

Fot. Wiktor Baranowski

NIE BOI SIĘ NOWOCZESNYCH ROZWIĄZAŃ

Halina Śledziewska, mimo swoich 80 lat, jest osobą bardzo zajętą. Nawet teraz, w pandemii, nie nudzi się tak bardzo, jak wielu jej rówieśników, którzy, tak jak ona, mieszkają sami.

— Chodzę na spacery, dużo czytam, bo to bardzo lubię i często rozmawiam przez telefon — wylicza. — Przede wszystkim dzwoni do mnie rodzina i koleżanki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, bo nie mamy w tej chwili możliwości się spotkać. Cieszę się że mogłam poznać tak wiele osób dzięki uniwersytetowi. Teraz jest z kim porozmawiać chociaż przez telefon. Wspieramy się wzajemnie tymi rozmowami. Przecież w takiej sytuacji łatwo wpaść w przygnębienie, a nawet depresję. A jak się ma przyjaciół, to chociaż porozmawiać można.

Pani Halina ma też profil na Facebooku. I tam również może pisać ze znajomymi, powymieniać się informacjami i zdjęciami, a także porozmawiać przez messengera. Z czego chętnie korzysta. Nie boi się nowości i chętnie się uczy. Może dlatego jest pełna energii. Taka była już jako nastolatka, kiedy w lubelskim liceum tańczyła na przerwach, na szkolnym korytarzu rock and rolla, a koleżanki i koledzy śpiewali i klaskali, bo nie było z czego odtwarzać muzyki. Jak wspomnieliśmy, lubił z nią tańczyć Bohdan Łazuka, który później stał się gwiazdą polskiej estrady, filmu i teatru.

BYŁ SZCZUPŁY I GIĘTKI JAK TRZCINA

— Był wysoki, szczupły i giętki jak trzcina, mówiliśmy na niego Bambus. Wywiał mną wokół siebie w tańcu, to były takie radosne wygłupy — śmieje się pani Halina. — Krótko jednak chodziłam do liceum w Lublinie, bo w połowie nauki wyjechałam do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie w 1956 roku zamieszkała już moja mama. Przeniosłam się tutaj do Liceum Ogólnokształcącego i tu je skończyłam. Miałam wtedy 16 lat. Kiedy moja mama zdecydowała się wyjechać na tzw. ziemie odzyskane, była już wdową z trójką dzieci. Jej zarobki nie wystarczały na życie, więc postanowiła szukać szczęścia na Warmii. Byłam najstarsza z rodzeństwa. Miałam dwóch młodszych braci.

Pani Halina musiała przyzwyczaić się do nowego miejsca i środowiska, które było jej obce. Powoli wrastała w klimat tej kulturowej mieszanki, która tworzyła nowych Warmiaków.

Świeżo upieczona lidzbarczanka szybko wyszła za mąż.

— Poznaliśmy się w domu kultury na jakiejś imprezie, podszedł, zagadał. Spodobał mi się chłopak z kręconymi włosami, ciemny blondyn, grzeczny — wspomina pani Halina. — Ja też mu się spodobałam. Zaczęliśmy się spotykać. To była moja pierwsza prawdziwa miłość. Ja miałam wtedy 18, a on 25 lat. Był starszy o 7 lat. Później ślub, urodziły się dzieci — Basia i Henio.

— Imię córce nadał mąż, a ja synowi — opowiada Halina Śledziewska. — Imię Henryk podobało mi się już w szkole. Często je słyszałam na lekcjach historii, bo nosili je królowie.

BYŁA NAWET NAPRAWA PARASOLI

Życie zawodowe pani Halina rozpoczęła, kiedy miała około 30 lat.

— Dzieci pojawiły się szybko, więc nie zdążyłam iść do pracy — wyjaśnia. — W tamtych czasach trudno było o przedszkole, więc przez pierwsze lata małżeństwa sama zajmowałam się wychowywaniem dzieci. Do pracy poszłam, kiedy Basia rozpoczęła naukę w szkole podstawowej. Heniem, który jest młodszy o dwa lata od siostry, opiekowała się moja mama, ale też godziny mojej pracy były elastyczne, a nikt nie miał nic przeciwko temu, żebym czasami przyszła do pracy z dziećmi. Zdarzało się, że miałam służbowe obowiązki wieczorami.

Pani Halina pracowała wówczas w Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" w Lidzbarku Warmińskim. Była kierowniczką zakładu Praktyczna Pani.

— Podlegał mi zakład krawiecki, dwa fryzjerskie — wspomina. — Wykonywaliśmy też różne usługi, których teraz nikt już nie robi, takie jak repasacja pończoch, cerowanie, obciąganie guzików. Była też naprawa parasoli. Mieliśmy instruktorkę szycia, do której można było przyjść i razem z nią skroić i sfastrygować ubranie dla siebie. Było dużo chętnych. Panie przychodziły ze swoim materiałem na sukienki, bluzki. Miały w domu maszyny do szycia. Ja nauczyłam się upinania welonów. W tamtych czasach często robiło się to samemu.

ZASŁUŻONA DLA WARMII I MAZUR

Pani Halina organizowała kursy kroju i szycia oraz gotowania, podczas których instruktorka robiła pokaz gotowania i udzielała porad.

— Kobiety chciały się uczyć, chętnie korzystały z tych wszystkich warsztatów i kursów. Miałam dużo pracy. Poza tym przygotowywałam panie do konkursów dla zakładów Praktyczna Pani. Te konkursy były organizowane przez spółdzielnię wojewódzką. Kobiety brały w nich udział, zdobywały nagrody rzeczowe. W pewnym momencie zaproponowano mi też zapisanie się do Ligi Kobiet i tam również dużo się działo. Miałam dużo zajęć, byłam bardzo aktywna. Nawet za swoją działalność otrzymałam w 1977 roku tytuł Zasłużony dla Warmii i Mazur.

Po latach pani Halina odeszła ze Społem.

— Uznałam w pewnym momencie, że moje zarobki są zbyt małe i przeniosłam się do kadr Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Zajmowałam się sprawami socjalnymi, ale też na przykład organizowałam wycieczki.

PRZYSZLI Z TRAGICZNĄ WIEŚCIĄ

Pewnego dnia doszło do tragedii.

— Była siódma rano kiedy wezwał mnie do siebie dyrektor — opowiada pani Halina. — Zdziwiłam się ale poszłam. W jego gabinecie zobaczyłam dwóch policjantów. „Niech pani usiądzie" — powiedzieli.

Mundurowi przyszli z tragiczną wieścią o nagłej śmierci jej męża.

— Szedł rano do pracy, upadł na ulicy. Długo nie mogłam się otrząsnąć z tej traumy. Przez kilka miesięcy pracowałam jak robot. Kiedy po pracy przyjeżdżał po mnie zięć, nie zauważałam go. Podchodził do mnie, zabierał do samochodu. Niemal cały ten czas spędzałam u córki i jej rodziny, która też mieszka w Lidzbarku Warmińskim. Mąż zmarł w marcu, a ja w październiku odeszłam z pracy. Miałam dopiero 50 lat. Poszłam na rentę po mężu. Nie mogłam po tym wszystkim pracować, a poza tym w Polsce nastąpiła zmiana ustroju politycznego, był rok 1990, więc też sporo się zmieniło w MPGK — zwalniano ludzi. Pewnie i tak by mnie zredukowano.

Śmierć kochanego męża złamała tę aktywną kobietę na długo.

— Dobrze, że miałam blisko dzieci. Były dorosłe, bardzo mnie wspierały. Często je odwiedzałam, opiekowałam się wnukami i to pozwalało mi jakoś żyć — zwierza się. — Najgorsze było dla mnie pierwsze półtora roku od śmierci męża. Poważnie się rozchorowałam, trafiłam do szpitala. Było bardzo źle, ale na szczęście lekarze mi pomogli, wyszłam z tego.

NAJPIERW BYŁY WYKŁADY

Przyszedł czas, kiedy Halina Śledziewska jednak wyszła do ludzi.

Ciąg dalszy na s.14

eprasa.pl aef56b7f86

NIE MA MIEJSCA NA SMUTEK

Ciąg dalszy ze s.13

— Spotykałam na ulicy Jolantę Adamczyk, która opiekuje się lidzbarskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku — wspomina pani Halina. — Za każdym razem pytała: „Kiedy do nas przyjdziesz?". Córka też mnie namawiała, żebym chodziła na wykłady i tak pewnego dnia pojawiłam się w Lidzbarskim Domu Kultury.

Najpierw pani Halina korzystała jedynie z wykładów na UTW, ale z czasem angażowała się w coraz więcej inicjatyw.

— Zaczęłam uczestniczyć w kółku teatralnym naszego uniwersytetu. Później koleżanka namówiła mnie na zajęcia fitness, które są organizowane przez klub jednostki wojskowej. Następny był chór przy UTW i zespół wokalny Magnolie przy jednostce wojskowej, a później wiele innych działalności. Udzielałam się coraz bardziej.

Panią Halinę można było zobaczyć na deskach Lidzbarskiego Domu Kultury, na przykład w spektaklu „Którą porą roku jesteś?", w którym zagrała Zimę, czy w lidzbarskim zamku podczas niecodziennego czytania „Balladyny", przygotowanego przez Beatę Błażejewicz-Holzhey, lub w spektaklu „Sceny Mrożkiem czytane" w reżyserii Alicji Andrzejewskiej Teatru Dorosłego. Halina Śledziewska czytała też dla publiczności w Oranżerii Kultury, gdzie swoją siedzibę ma Miejska Biblioteka Pedagogiczna.

Fot. Ewa Lubińska

Szczególną dla niej sztuką, w której zagrała, była „Drewniana miska" na podstawie dramatu „Drewniany talerz" Edmunda Morissa. Na Przeglądzie Małych Form Teatralnych w Lidzbarku Warmińskim spektakl Teatru Dorosłego pod przewodnictwem Dariana Wiesnera otrzymał wyróżnienie oraz trzy nagrody aktorskie. Zdobyły je: Wanda Gostomska za rolę Róży, Bożena Lebiedzińska za rolę Babci Ali oraz pani Halina za rolę Kierowniczki Domu Spokojnej Starości.

SŁYSZĘ DUŻO SŁÓW UZNANIA

— Cieszę się kiedy słyszę pozytywne opinie na swój temat — mówi Halina Śledziewska. — To daje mi energię do działania. Kiedy widzę, że ludzie chcą mnie słuchać, oglądać na scenie, to chodzę na zajęcia, na próby, borę udział w tych wszystkich wydarzeniach, projektach. Już się nie wstydzę występować publicznie. Słyszę dużo słów uznania, wierzę, że są prawdziwe i to mi daje siłę i pewność siebie. Miło nam kiedy to co przedstawiamy, podoba się publiczności.

Na razie zajęcia UTW są wstrzymane, podobnie próby i fitness w klubie jednostki wojskowej. Jednak pani Halina się nie nudzi.

— Codziennie ćwiczę tak, jak pokazywała nam instruktorka na — opowiada. — Dużo czytam. Niedawno oddałam do biblioteki książkę autorstwa „Żywoty świętych" prof. Zbigniewa Mikołejko, który pochodzi z Lidzbarka Warmińskiego. Panie z biblioteki wiedzą, co lubię czytać, są bardzo miłe. W telewizji oglądam głównie teleturnieje, takie jak „Jeden z dziesięciu" czy „Milionerzy". Człowiek się dzięki takim programom rozwija.

Pani Halina ma troje wnucząt i czworo prawnuków — dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Jest bardzo związana z rodziną, a dzięki swojej aktywności, ma też spore grono przyjaciół i znajomych. To pomaga przejść trudny czas pandemii.

— Wzruszyłam się kiedy na początku obostrzeń związanych z koronawirusem Joannici przywieźli mi maseczki — mówi. — To piękne, że ludzie są życzliwi. Wspierają się wzajemnie. Ja też staram się pocieszać, podnosić na duchu innych. Mówię, że my, matki, musimy z siebie dawać wszystko, co najlepsze. Tu nie ma miejsca na smutek. Trzeba wychodzić do ludzi i najważniejsze — uśmiechać się do nich.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

oze.projekt ozeprojekt.pl | tel. 89 672 40 30

7321otbr-a-M

eprasa.pl aef56b7f86

Krzyżówka klasyczna z hasłem

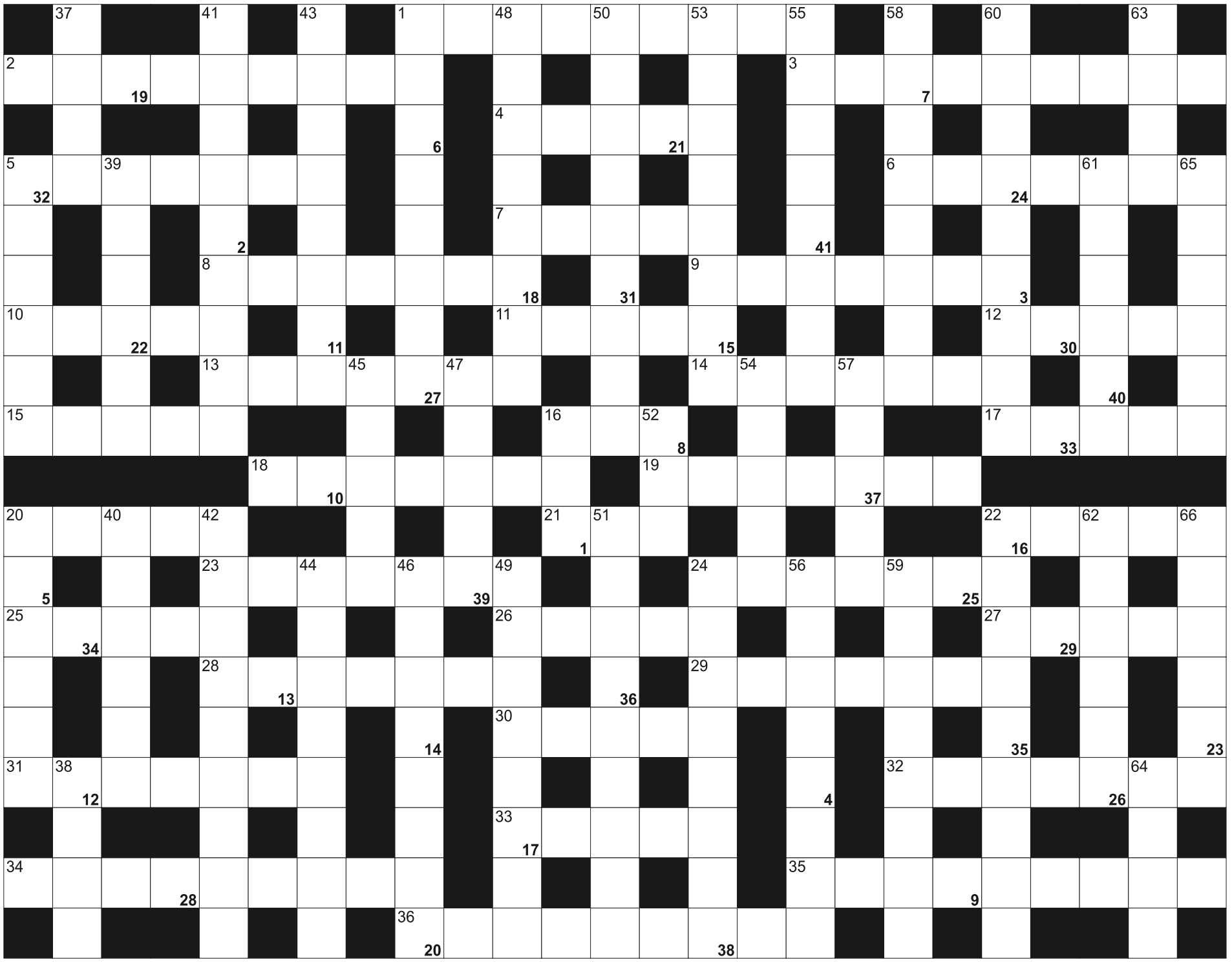

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 41, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14	15		16	17	18	19	20	21
	22	23	24	25		26	27	28	29	30	31		32	33	34	35		36	37	38	39	40	41	

POZIOMO: 1) twardszy dżem; 2) imię Osieckiej; 3) faktograf, dokumentalista; 4) Albrecht, wybitny niemiecki malarz i grafik renesansu; 5) pracownik cmentarny; 6) harmonijka ustna; 7) łątka lub świtezianka nad stawem; 8) małże dla smakoszy; 9) wąski pas ziemi łączący wyspę z lądem; 10) żelazo lub miedź; 11) drobniaki amerykańskie; 12) sąsiad Norwega; 13) damski kostium plażowy; 14) czteroosobowy zespół muzyczny; 15) papieros potocznie; 16) francuski przewodniczący rady miejskiej; 17) duża rzeka w Rosji we wschodniej Syberii; 18) gilza papierosa; 19) mieszka na wyspie Uznam; 20) lisiec, pieprzyk jadalny; 21) Dzong Un, rządzi Koreą; 22) dzień tygodnia; 23) szwajcarskie miasto nad Jeziorem Genewskim; 24) Peter, reżyser "Władcy pierścieni"; 25) "Moje **...** krowy", film w reżyserii Kingi Dębskiej; 26) paliwo w dawnej lampie; 27) boża lub zapłonowa; 28) małe wyścigówki bez nadwozia; 29) rzeka oddzielająca Indie Północne i Południowe; 30) szpeci łydkę; 31) grecki filozof z Cyreny, założyciel szkoły cyrenaików; 32) garaż z blachy; 33) planeta zwana Gwiazdą Poranną; 34) niestrudzony polny śpiewak; 35) jego stolica to Biszkek; 36) wyspa w Zatoce Wszystkich Świętych

PIONOWO: 1) rumuńska potrawa z mąki lub kaszy kukurydzianej; 5) wykrzywia twarz; 16) czerwony kwitnie w życie; 20) krzyżówka lub cyraneczka; 22) "**...**na trawie", obraz Moneta; 24) potocznie o amerykankach; 37) Newerly i Strawiński; 38) podawana na powitanie; 39) krótka rzeka w Amsterdamie; 40) msza adwentowa; 41) lekarz chorób krwi; 42) duzi kuzyni krokodyla; 43) do podłóg lub do włosów; 44) miasto z Krupówkami; 45) państwo ze stolicą w Trypolisie; 46) mieszkanki Oslo; 47) całkujący lub różniczkujący; 48) Maryla od przeboju "Małgośka"; 49) wódka zaprawiona anyżkiem; 50) runda wokół stadionu; 51) ogólnodostępna linia telefoniczna dla klientów; 52) trunek piratów; 53) chorwackie morze; 54) imię Chotomskiej, pisarki; 55) Pana Kleksa; 56) gliniane naczynia; 57) piękny, rasowy ogier; 58) morski glon; 59) norweska prowincja w Arktyce ze Spitsbergenem; 60) lekarz rozpoznający choroby; 61) poeta Cyprian Kamil; 62) pszenica nazywana szpelcem; 63) wieczorowy strój męski; 64) bohater powieści Melville'a Moby Dick; 65) drugie pod względem wielkości miasto Nigerii; 66) polski bokser, "Góral"

eprasa.pl aef56b7f86

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

7221otbr-A-G

PRACA

dam pracę

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

FERMA drobiu dobre zarobki, 602-593-321, 668-047-381

KIEROWCA CE, 604-534-860

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie, tel. 512-008-629

MONTAŻYSTA meblowy tel. 501-710-800

NAPRAWA kempingów, prawo jazdy B, 503-103-703

PRACA na terenie Francji- pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

W gospodarstwie, tel.782265594

ZATRUDNIĘ malarzy, szpachlarzy, pracowników ogólnobudowlanych, wykwalifikowanych pomocników, tel. 607-034-852

USŁUGI

budowa | remont

GLAZURA, hydrauliczne, 795-820-780

HYDRAULIK, 501-209-794

HYDRAULIK, 571-439-145

MALOWANIE, płytki, 797-211-672

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty, 504-720-494

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe tel. 89-513-15-60, 605-048-075

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców
wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam
dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach
zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas
GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Stanisława Starkiewicza

Jego Żonie Helenie Starkiewicz
i Córce Marzenie Wright

słowa wsparcia i otuchy
oraz najszczersze wyrazy głębokiego żalu

składa rodzina:
Alicja Starkiewicz, Joanna Starkiewicz,
Sylwia Langer i Hubert Langer

65521opb1-A -P

Całej Rodzinie z obu stron, Przyjaciołom,
Sąsiadom, Znajomym, Pracownikom WZLP
w Olsztynie a także wszystkim, którzy towarzyszyli
mentalnie, serdeczne podziękowania
za udział w ceremonii ostatniej drogi
mojego Kochanego Męża

ś. † p.

Roberta Rogowskiego

składa żona Beata

SERDECZNE UKŁONY DLA OLSZTYŃSKIEGO CENTRUM POGRZEBOWEGO HERA – DZIĘKUJĘ.

Wszystkim dziękuję za wsparcie i słowa otuchy.

64621opb1-a-M

Pani

Elwirze Drzał

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy
z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Olsztynie

64221opb1-a-M

Aniu

wiadomość o odejściu Twojego Taty wstrząsnęła nami głęboko, bardzo trudno jest pogodzić się z tak wielką stratą. Prosimy, przyjmij od nas wyrazy najszczerszego współczucia i żalu.

Koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie

64421opb1-a-M

Życie człowieka jest jak płomień świecy. Wystarczy podmuch wiatru, żeby je zgasić

Wyrazy współczucia koleżance

Beacie Sawickiej

z powodu śmierci

Teściowej

składają koleżanki i koledzy
z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie

64421opb1-b-M

Koleżance

Krystynie Wołejko

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy
z Laboratorium Michelin Polska SA

66721opb1-a-M

eprasa.pl aef56b7f86

31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 lutego 2021 r.
odeszła nasza kochana Żona i Mama

ś. † p. **Arleta Kuńska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 16 lutego 2021 r.
o godz. 9.30 na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

65621opb1-a-M

Pozostaniesz na zawsze w sercach tych,
którzy Cię kochali

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 11 lutego 2021 r. odszedł od nas w wieku 80 lat
Nasz Ukochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Antoni Tadeusz Firkowski

Pogrążona w smutku rodzina

65921opb1-a-M

Darkowi i Ewie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają Małgosia, Magda, Ania, Dorota,
Piotrek, Leszek i Karol

65421opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Czasu spędzonego z tymi, których kochamy, nigdy nie jest za dużo...
Claudia Gray

Panu

Dariuszowi Firkowskiemu

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają Prezes, Wiceprezes, Dyrektor,
sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

66421opb1-a-M

Panu Sędziemu

Dariuszowi Firkowskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają sędziowie i pracownicy VII Wydziału Karnego
Odwoławczego Sądu Okręgowego w Olsztynie

65321opb1-A -P

Dr. **Piotrowi Firkowskiemu**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Ojca

składają współpracownicy
z Oddziału Transplantologii i Chirurgii Ogólnej
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

65821opb1-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Pani

Elżbiecie Kostce

Radnej Rady Miejskiej
w Biskupcu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Burmistrz Biskupca,
Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego
w Biskupcu

66521opb1-A -P

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

eprasa.pl aef56b7f86

SEZON SIĘ ZBLIŻA, A ZIMA TRZYMA

PIŁKA NOŻNA\\\ Na dwa tygodnie przed – zaplanowanym na ostatni weekend lutego – wznowieniem sezonu w Fortuna I lidze oraz II lidze wszyscy trzej reprezentanci Warmii i Mazur w rozgrywkach centralnych rozegrali kolejne mecze kontrolne. Stomil Olsztyn i Sokół Ostróda spotkały się... pod balonem w Toruniu, elbląska Olimpia zagrała z... Olimpią Grudziądz w Świeciu i w obu tych sparingach padły remisy. Na boiska wyszli też m.in. trzecioligowcy.

• Sokół Ostróda – Stomil Olsztyn 1:1 (0:0)
0:1 – Szczutowski (59), **1:1** – Rugowski (86)
SOKÓŁ: Niezgoda – Dobosz (46 zawodnik testowany II), Wicki (46 Mazurowski), zawodnik testowany I, Mroczko (46 Zimmer), Czajkowski (46 Zalewski), Mozler, Żwir (46 Gajda), Kalinowski (46 Brzuzy), Więcek (46 Rugowski), Siemaszko (46 Wolny)
STOMIL: Skiba (64 Kudrjavcevs) – Bucholc (64 Sierant), Remisz, Byrtek (72 Tecław), Carolina (72 Mosakowski), Straus (72 Jońca) – Hinokio (72 Szabaciuk), Spychała (72 Ogrodowski), Skrzypczak (72 Dajnowski), Łuczak (64 van Huffel) – Kuświk (46 Szczutowski)

Fot. Paweł Piekutowski

Stomil i Sokół wyznaczyły sobie „spotkanie" na neutralnym terenie w Toruniu

Spotkanie dwóch najlepszych obecnie drużyn z naszego województwa – pierwszoligowego Stomilu i drugoligowego Sokoła – pierwotnie miało być rozegrane w Ostródzie, ale obaj rywale zadecydowali, że wynajmą boisko ze sztuczną nawierzchnią pod balonem w Toruniu. I Stomil, i Sokół przez trudne warunki pogodowe (zima!) musiały odwołać swoje poprzednie gry kontrolne, więc trenerzy obu zespołów tym bardziej nie chcieli tracić kolejnego meczu, w którym można popracować m.in. nad zgraniem drużyny. Przypomnijmy: do planowego startu I i II ligi zostały już tylko dwa tygodnie...

Pierwsza połowa pojedynku w Toruniu zakończyła się bezbramkowym remisem, choć w 15. min Sokół mógł – za sprawą Rafała Siemaszki – wyjść na prowadzenie. Świetnie w bramce zachował się jednak Piotr Skiba, który nie dał się pokonać napastnikowi ostródzian. Stomil też miał jedną sytuację, ale strzał Grzegorza Kuświka wybronił Błażej Niezgoda.

Po przerwie w miejsce Kuświka pojawił się na boisku, wypożyczony z Wisły Płock, Adrian Szczutowski. I to właśnie ten napastnik o statusie młodzieżowca w 59. min wyprowadził pierwszoligowca na prowadzenie – z prawej strony boiska zacentrował Wojciech Łuczak, a Szczutowski z bliska dopełnił formalności. W 78. min Rafał Remisz mógł podwyższyć wynik na 2:0, ale piłka po jego strzale zatrzymała się na poprzeczce. I to się zemściło w 86. min, kiedy to Sokół, a konkretnie Sebastian Rugowski, doprowadził do wyrównania.

– NIE JESTEŚMY ZADOWOLENI, BO NIE UDAŁO NAM SIĘ WYGRAĆ – MÓWIŁ PO MECZU ADAM MAJEWSKI, TRENER STOMILU. – TO BYŁ NASZE PIERWSZE OD JAKIEGOŚ CZASU SPOTKANIE, BO TYDZIEŃ TEMU SPARING ZOSTAŁ ODWOŁANY. NO I W KOŃCU ZAGRALIŚMY W NORMALNYCH WARUNKACH...

– Ostatnio trenowaliśmy na boisku ze sztuczną nawierzchnią o wielkości orlika, a teraz spotkaliśmy się na zdecydowanie większym placu gry, no i ten przeskok był widoczny w naszej grze, zwłaszcza na początku meczu. A do tego graliśmy po dłuższej podróży. Najważniejsze jednak, że zagraliśmy i że jest rytm meczowy. Nadal trwa rywalizacja na kilku pozycjach, a to ostatnie spotkanie było przeciętne w naszym wykonaniu, bo popełniliśmy sporo błędów.

– Dla nas był to wartościowy sprawdzian – ocenił z kolei Piotr Jacek, szkoleniowiec Sokoła. – Spotkaliśmy się już drugi raz i mam nadzieję, że co pół roku będziemy grać między sobą. Stomil jest ligę wyżej od nas, to doświadczony zespół, więc takie mecze dają dużo odpowiedzi. To ostatnie spotkanie, które zagraliśmy na dwa składy, pokazało, że wzmocniliśmy zespół. Jesteśmy dobrze przygotowani, ale wiemy też, nad jakimi obszarami musimy jeszcze popracować. Jest coraz bliżej ligi i takie sparingi są bardzo wartościowe.

Za tydzień Stomil ma rozegrać sparing z Chojniczanką Chojnice, a Sokół sprawdzić się na tle GKS Bełchatów.

• Olimpia Grudziądz – Olimpia Elbląg 1:1 (0:0)
0:1 – Kiełtyka (50), **1:1** – Graczyk (75)
OLIMPIA E.: Witan – Kiełtyka, Wenger, Lewandowski, Sedlewski, Kamiński, Krasa, Burzyński, Bawolik, Jabłoński, Surdykowski oraz Zyska, Rutkowski, Sarnowski, Kazimierowski, Ressel, Kordykiewicz, Tkaczuk

W trakcie przygotowań do rundy wiosennej drugoligowa Olimpia z Elbląga zaliczyła piąty mecz kontrolny, remisując na sztucznej nawierzchni w Świeciu ze swoją imienniczką z Grudziądza, rywalem w grze o punkty. Żółto-biało-niebiescy zagrali prawie w najmocniejszym składzie, szykowanym na inaugurację wiosny z KKS Kalisz (27 lutego w Elblągu), a więc m.in. z wracającymi po kontuzjach obrońcą Michałem Kiełtyką oraz napastnikiem Januszem Surdykowskim.

Drużyna trenera Jacka Trzeciaka od pierwszych minut grała ofensywnie, stwarzając sobie sporo okazji do zmiany wyniku. Tylko przed przerwą dogodnych sytuacji nie wykorzystali: Surdykowski (z pola bramkowego strzelił obok słupka), Marcin Bawolik, który będąc w sytuacji sam na sam, zwlekał z oddaniem strzału i obrońca zdążył z interwencją, a także Sebastian Kamiński, który w 31. min trafił w poprzeczkę.

MIMO WIELU ROSZAD W SKŁADZIE, W DRUGIEJ POŁOWIE NADAL NIEZNACZNĄ PRZEWAGĘ MIELI GOŚCIE Z ELBLĄGA, KTÓRZY W 50. MIN WRESZCIE DOPIĘLI SWEGO – PO RZUCIE ROŻNYM EGZEKWOWANYM PRZEZ KAMIŃSKIEGO, CELNĄ GŁÓWKĄ POPISAŁ SIĘ KIEŁTYKA.

Gospodarze gonili wynik i na kwadrans przed końcem doprowadzili do remisu. Tuż przed końcem elblążanie mogli pokusić się o wygraną, ale – będący w sytuacji sam na sam – Orest Tkaczuk trafił piłką prosto w bramkarza.

W kolejnym sparingu Olimpia zmierzy się w Elblągu z czwartoligową Polonią Lidzbark Warmiński.

• Bałtyk Gdynia – Concordia Elbląg 0:1 (0:0)
0:1 – M. Pelc (54)
CONCORDIA: Nowak – Szawara, Maciążek, Piech, Drewek, Bukacki, Kopka, Szmydt, Łęcki, Bojas, M. Pelc oraz Danowski, Rudziński, Błaszczyk, P. Pelc, Jatczak, Mikołajewski, De La Mota

Czwarte zwycięstwo w swoim piątym meczu kontrolnym odnieśli piłkarze trzecioligowej Concordii, którzy pokonali na boisku z podgrzewaną murawą w Gdyni pomorskiego trzecioligowca, Bałtyk. Elblążanie zagrali bez kontuzjowanego Dominika Pawłowskiego, ale już z Pawłem Pelcem (powrót po urazie) oraz z czwórką testowanych zawodników: bramkarzem Michałem Nowakiem (AKS Strzegom), 22-letnim obrońcą z Dominikany Frankiem De La Motą (Leixoes, Portugalia), a także napastnikami Danielem Jatczakiem (Górnik Konin) i 19-letnim Krystianem Mikołajewskim (Pogoń Siedlce).

Mecz ożywił się dopiero w drugiej połowie. W 54. min, po dośrodkowaniu Łukasza Kopki, Mariusz Pelc strzałem głową umieścił piłkę w siatce i było 1:0 dla gości. Prowadzeni przez trenera Jerzego

eprasa.pl aef56b7f86

Jastrzębowskiego, gdynianie rzucili się do odrabiania strat i w 58. min byli bliscy szczęścia, ale po strzale Sebastiana Bartlewskiego, piłkę z linii bramkowej wybił Hubert Piech. Trzy minuty później Bałtyk nie wykorzystał nawet rzutu karnego (obronił Nowak!) i – mimo naporu gospodarzy – wynik nie uległ już zmianie.

Już w środę Concordia rozegra sparing z GKS Wikielec.

• Znicz Biała Piska – Orlęta Radzyń Podlaski 4:1 (1:1)
0:1 – Maj (8), **1:1** – Gondek (18), **2:1** – Jarosz (55), **3:1** – Fiedorowicz (70), **4:1** – Jarosz (80)
ZNICZ: Radzikowski – Ruszczyk, Molski, Kosiński, Woźniak, Jambrzycki (70 Kalinowski), Gondek (46 testowany), Furman (70 Kossyk), Jarosz, Famulak (46 Fiedorowicz), Giełażyn

Znicz odniósł w sobotę swoje pierwsze sparingowe zwycięstwo w tym roku, pewnie pokonując Orlęta Radzyń Podlaski z grupy czwartej III ligi. Cieszyć może przede wszystkim styl gry ekipy z Białej Piskiej, w której poczynaniach było widać to, czym Znicz zachwycał jesienią. Zespół zagrał z rozmachem w ofensywie, wypracowując sporo sytuacji bramkowych, a z tyłu wyniku pilnował Adam Radzikowski, zatrzymując rywali w kilku pojedynkach.

– ZAGRALIŚMY NAMIASTKĘ TEGO, CO OCZEKUJEMY, ALE TO DOBRY PROGNOSTYK, BO DOTYCHCZAS W SPARINGACH PREZENTOWALIŚMY SIĘ SŁABO – MÓWI RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA.

– W pierwszej połowie to było wyrównane spotkanie, toczone w dość szybkim tempie. Oba zespoły skonstruowały po kilka groźnych akcji, ale bramkarze byli na miejscu. Po przerwie rywale zrobili kilka zmian i odbiło się to na ich postawie, a my dalej graliśmy swoje, przejmując kontrolę nad meczem – dodaje.

Znicz znów rozpoczął spotkanie od szybko straconej bramki, ale to było jedyne trafienie zespołu z Lubelskiego. W 18. min było już 1:1, bo gospodarze odpowiedzieli na gola rywali w swoim stylu – piłka trafiła na prawe skrzydło do Mateusza Jambrzyckiego, pomocnik Znicza dociągnął do linii końcowej i zagrał po ziemi w pole karne, a formalności dopełnił Patryk Gondek.

Ekipa z Białej Piskiej przed przerwą próbowała jeszcze kilkukrotnie rozmontować w ten sposób obronę Orląt, ale choć piłka trafiała pod nogi napastników, to ci nie potrafili pokonać bramkarza. Bardzo dobre zawody rozgrywał też Adam Radzikowski, który tak jak jego vis a vis parę razy uratował zespół przed stratą bramki.

W drugiej połowie Znicz był skuteczniejszy, a dwa gole zapisał na swoim koncie Sebastian Jarosz, który w czwartek został wypożyczony do końca sezonu ze Stomilu Olsztyn. To kolejny młodzieżowiec w kadrze Znicza, liczący na regularne występy, więc konkurencja wśród najmłodszych w drużynie rośnie. I już widać pozytywne skutki, bo na listę strzelców wpisał się także Marcin Fiedorowicz, który stracił początek przygotowań z powodu urazu.

Kolejnym sparingowym rywalem Znicza będą w następny weekend Wigry Suwałki.

Fot. Łukasz Szymański

Znicz Biała Piska odniósł pierwsze sparingowe zwycięstwo, pokonując Orlęta Radzyń Podlaski

• Kaczkan Huragan Morąg – GKS Wikielec 1:2 (0:2)
0:1, **0:2** – Jankowski (20 k, 29), **1:2** – Roseboom (67)
HURAGAN: Heremza (46 testowany) – Szczudliński, Aerts, Stankiewicz, Przysowa, Tarnowski, Mensah, Galik, Maćkowski, Kołosov, Rosenboom oraz Tumiel, Groszkowski, Bucio, Sendlewski , Kasprzyk oraz testowany bramkarz
GKS: Wieczerzak – Zaroślak, Kacperek, Otręba, Korzeniewski, Jankowski, M. Jajkowski, Grzybowski, Rosoliński, Suchocki, Szczepański oraz Wojno, Cistowski, Wacławski, Wasiak, Sobociński, Modrzewski, Bartkowski

Spotkanie trzecioligowych rywali odbyło się w Ostródzie i zakończyło zwycięstwem zespołu z Wikielca. GKS zdobył dwa gole w odstępie kilku minut w pierwszej połowie, przy czym oba trafienia zanotował Michał Jankowski (pierwszy gol z rzutu karnego), a morążanie odpowiedzieli tylko golem honorowym. W 67. min trafienie zanotował Youri Roseboom, jeden z testowanych przez Huragan zawodników.

– KIEDY W PIERWSZEJ POŁOWIE GRALIŚMY, POWIEDZMY, NA „LEPSZĄ" POŁOWĘ BOISKA, GDZIE MOŻNA SIĘ BYŁO LEPIEJ UTRZYMAĆ PRZY PIŁCE, TO STWORZYLIŚMY KILKA FAJNYCH AKCJI – MÓWIŁ PO MECZU WOJCIECH TARNOWSKI, TRENER GKS.

– Jeden z kilku fauli zakończył się rzutem karnym, zamienionym na bramkę przez Michała Jankowskiego. Później fajna akcja i ładny gol podwyższający wynik. Mieliśmy jeszcze „piłkę meczową", ale Patryk Szczepański w sytuacji sam na sam chyba niepotrzebnie wybrał siłowe rozwiązanie. Mógł mijać bramkarza, lobować, a trafił w niego. Taka jest piłka...

GKS w minionym tygodniu miał zaplanowany jeszcze jeden sparing, ale środowe spotkanie z Sokołem Ostróda zostało odwołane, bo po obfitych opadach śniegu nie znaleziono boiska, które pozwoliłoby rozegrać mecz w dobrych i bezpiecznych warunkach. Dobrą informacją z obozu GKS jest ta o powrocie do treningów Filipa Wójcika. Młodzieżowiec, który latem dołączył do zespołu z Wikielca, do czasu odniesienia kontuzji był podstawowych zawodnikiem, ale wyeliminował go z gry uraz pleców.

Kaczkan Huragan rozpoczął finalizację transferów zawodników, którzy od kilku tygodni trenują w morąskim klubie. I tak, w poprzednim tygodniu potwierdzono pozyskanie doświadczonego Przemysława Przysowy, który ma na koncie ponad 100 występów w III lidze, a także Holendra Alfreda Boatenga Mensaha. Wiadomo też, że Piotr Łysiak, który był filarem zespołu z Morąga, przeszedł do Kotwicy Kołobrzeg, którą prowadzi... Piotr Zajączkowski.

W następny weekend GKS oraz Kaczkan Huragan zagrają z trzecioligowcami z Pomorza: GKS pojedzie do Gdyni na mecz z Bałtykiem, a morążanie zmierzą się z KS Starogard Gdański.

• Mamry Giżycko – KS Wasilków 5:1 (3:1)
1:0 – Skonieczka (18), **2:0** – Świderski (19), **2:1** – (38), **3:1** – Gulbierz (44), **4:1** – Raiński (62), 5:1 – Sadocha (89)
MAMRY: Bebłowski (46 Murawski) – Świderski, Drężek, Bańkowski, Kulik, Skonieczka (60 Raiński), Adamiec, Gulbierz (55 Rusiak), Wiszniewski (70 Dymiński), Drażba (28 Rutkowski), Dymiński (58 Sadocha)

Lider forBET IV ligi pewnie ograł outsidera „naszej" grupy III ligi, choć przy odrobinie lepszej skuteczności zwycięstwo mogło być jeszcze okazalsze. Giżycczanie w trakcie zimowych przygotowań pokonali już drugiego przedstawiciela rozgrywek, do których sami aspirują – w styczniu rozpoczęli sparingowe granie od pokonania 3:2 Olimpii Zambrów.

• Mrągowia Mrągowo – MKS Korsze 4:2 (2:0)
1:0, **2:0**, **3:0** – Gołębiowski (42, 44, 49), **4:0** – Glinka (63), **4:1** – Harasim (65), **4:2** – Piotr Sawicki (89)
MRĄGOWIA: Orzeł (46 Marszałek) – Skrzęta (32 Kudlak), Michałowski, Trzebiński (65 Bagiński), Kosek (46 Glinka), Bognacki (46 Skrzęta), Błędowski (72 Żęgota), Żęgota (46 Nakielski), Wypniewski (70 Bognacki), Gołębiowski (77 Barszczewski), Barszczewski (62 Kosek)

Mrągowia odprawiła z kwitkiem kolejnego ligowego rywala. Zespół Mariusza Niedziółki wygrał piąty mecz kontrolny, ale trener wicelidera IV ligi widział w grze swoich podopiecznych sporo mankamentów.

Na bramki w starciu z MKS trzeba było poczekać do końca pierwszej połowy, kiedy to dobrze dysponowanego Kamila Kotkowskiego „przełamał" w końcu, i to dwa razy, Dariusz Gołębiowski. Chwilę po przerwie dołożył trzecie trafienie, a po godzinie gry było już 4:0 za sprawą Damiana Glinki. MKS wykorzystał rozluźnienie w szeregach ekipy z Mrągowa i odpowiedział dwoma golami.

• Mazur Ełk – Czarni Olecko 4:3 (1:2)
1:0 – Lewandowski (15), **1:1** – Kozłowski (23), **1:2** – Karaś (45), **1:3** – Astapczyk (60), **2:3** – Żołądkiewicz (72), 3:3 – Dębek (85), **4:3** – Dębek (89)

• Tęcza Biskupiec – Węgoria Węgorzewo 6:0 (gole: Rybkiewicz 2, testowany 2, Ocias, testowany)
• Płomień Turznica – Olimpia Olsztynek 0:1 (Duch)
• Śniardwy Orzysz – Orzeł Kolno 2:3 (dla Śniardw: Kowalczyk, samobójcza)
• Rominta Gołdap – Rona 03 Ełk 4:2 (dla Rominty: Słowicki 3, Jaworowski)
• DKS Dobre Miasto – Pisa Primavera Barczewo 4:3 (dla DKS: testowany 2, Różowicz, Kowalski)
• Orlęta Rema Reszel – Wilczek Wilkowo 5:5 (dla Orląt: Janowski 2, Bogdaniuk 2, Policha)
• Żagiel Piecki – Salęt Boże 7:1 (dla Żagla: Spirydon 4, Żelepień 2, Wachowski)
• SKS Szczytno – FC Dajtki 3:2 (dla SKS: Manowski, Król, Ciebień)

• XII Memoriał Adama Dydzińskiego w Kętrzynie: Granica Kętrzyn – Stomil Olsztyn U-17 2:2 (Dwulat 2 - Sobotka, Brdak), karne 4:3; Stomil U-17 – Lechia U-17 4:1; Granica – Lechia Gdańsk U-17 2:0 (Dwulat, Jaskólski). **Kolejność:** Granica, 2. Stomil U-17, 3. Lechia U-17.

EM, ŁSz, pes

eprasa.pl aef56b7f86

ŁADNE WYNIKI, ALE I FALSTART

PIŁKA RĘCZNA\\\ Od pewnego zwycięstwa nad wyżej notowaną ekipą z Koszalina rozpoczęły trzecią rundę Superligi piłkarki ręczne Startu Elbląg. Na otwarcie rewanżów w I lidze wpadkę zaliczyli szczypiorniści Warmii Energi, a punkty zdobył KPR.

• Start Elbląg – Młyny Stoisław Koszalin 25:19 (13:7)
START: Kepesidou, Pająk – Choromańska 1, Świerczek 4, Waga 5, Bojicić 2, Gędłek, Szczepanik 6, Pękala, Szupyk 3, Stapurewicz 3, Rancić 1; **kary:** 8 min
Najwięcej bramek dla gości: Urbaniak 6, Rycharska 4, Mączka, Smolinh – po 3; kary: 10 min

Elblążanki – które w poprzednich dwóch pojedynkach z tym rywalem podzieliły się z nim zwycięstwami – przystąpiły do sobotniego meczu bez kontuzjowanych Hanny Jaszczuk, Katarzyny Cygan i Vannesy Agović. Nie tylko dlatego w roli faworytek stawiano koszalinianki, choć Start zapowiadał walkę, mając dużą ochotę pójść za ciosem i drugi raz z rzędu zdobyć komplet punktów (po 25:24 w Jarosławiu).

Wynik otworzyła Alona Szupyk, która wróciła na boisko po miesięcznej przerwie (kontuzja), a po trafieniach Moniki Szczepanik (2), Joanny Wagi i Barbary Choromańskiej, elblążanki w 10. min wygrywały 5:1. Wielka w tym zasługa Magdaleni Kepesidou, która aż pięciokrotnie wyszła z opresji, broniąc rzuty rywalek z Koszalina. Zresztą, grecka bramkarka okazała się postacią numer jeden całego spotkania, walnie przyczyniając się do zwycięstwa Startu.

Po 20 minutach gry podopieczne trenera Andrzeja Niewrzawy wygrywały 8:4, a dobra gra w obronie oraz skuteczne kontrataki pozwoliły wyjść elblążankom odskoczyć na 12:6 i tę sześciobramkową przewagę utrzymać do przerwy (13:7).

Po przerwie dwa razy z rzędu do siatki trafiła Gabriela Urbaniak i goście przegrywali „tylko" 9:13. Start dalej grał jednak swoje, a kiedy na ławkę kar powędrowała Hanna Rycharska, wykorzystał więcej przestrzeni i w 42. min prowadził już 18:11. Wówczas o przerwę poprosił trener Waldemar Szafulski i najwyraźniej rady szkoleniowca Młynów Stoisław poskutkowały, bo koszalinianki rzuciły trzy bramki z rzędu. W końcu niemoc strzelecką Startu przerwała jednak Paulina Stapurewicz i od tego momentu gospodynie regularnie trafiały już do siatki, dowożąc zwycięstwo do końca.

– To był dobry mecz w naszym wykonaniu, który dał nam też dobry wynik – mówi trener Andrzej Niewrzawa. – Weszliśmy na zwycięskie tory i będziemy chcieli to kontynuować w kolejnych meczach.

W najbliższą niedzielę Start spotka się w Chorzowie z Ruchem (godz. 18).

• Inne mecze: KPR Kobierzyce – Ruch Chorzów 31:23; awansem: Eurobud JKS Jarosław – Perła Lublin 22:33. Spotkanie Piotrcovia Piotrków Tryb. – Zagłębie Lubin zostanie rozegrane jutro.

PO 15 KOLEJKACH

1. Zagłębie*	37	401:316
2. KPR	37	394:337
3. Perła	30	412:378
4. Piotrcovia**	24	407: 349
5. Koszalin	18	377:381
6. Start	**13**	**368:404**
7. Eurobud	10	321:386
8. Ruch	5	362:491

* mecz mniej,
** dwa mecze mniej

I LIGA MĘŻCZYZN\\\ W swoim pierwszym tegorocznym meczu o punkty szczypiorniści z Elbląga, zgodnie z planem, pokonali ostatnich w tabeli Tytanów, choć zwycięstwo wcale im łatwo nie przyszło. Niestety, w Gdańsku kubeł zimnej wody wylał się na głowy Warmii Energi...

• SMS ZPRP Gdańsk – Warmia Energa Olsztyn 25:24 (8:10)
WARMIA ENERGA: Makowski, Matusiak, Kaczmarczyk – Starzec 3, Didyk, Konkel 1, Kopyciński 3, Sikorski, Chełmiński 1, Golks 4, Zemełka 4, Kozłowski, Klapka 2, Gruszczyński 2, Dzido 1, Malewski 3; kary: 20 min; czerwone kartki: Chełmiński (35. min), Zemełka (52.; obie z gradacji kar)
Najwięcej bramek dla SMS: Molski 12, Iskra 4, Stępień 3; **kary:** 6 min

Przed startem rundy rewanżowej olsztynianie zapowiadali, że mają poważne aspiracje do wygrania rywalizacji grupie A, a tym samym awansu do turnieju mistrzowskiego, który da komuś przepustkę do Superligi. A tymczasem już na dzień dobry Warmia Energa zaliczyła poważną wpadkę, przegrywając na wyjeździe z młodzieżą ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Gdańsku.

Fot. Ryszard Biel
Start zanotował czwarte zwycięstwo w sezonie. W akcji Milica Rancić

Pierwsza połowa była bardzo wyrównana, podobnie zresztą jak całe spotkanie, ale nie wskazywała na to, że ten mecz zakończy się tak fatalnie dla gości. Pierwsze dwie bramki zdobył SMS, ale podopieczni Jarosława Knopika szybko wyrównali na 2:2, a na przerwę schodzili już z dwubramkowym zapasem (10:8).

W 44. min Warmia Energa wyszła na prowadzenie 13:9 i być może wtedy w głowach olsztynian zaświtała myśl, że już jest po meczu. Nic bardziej mylnego, bo dziesięć minut później gdańszczanie doprowadzili do remisu (21:21). I zaczęła się walka bramka za bramkę. Niestety, w 59. i 60. min SMS trafił dwa razy z rzędu, odskakując na 25:23, a goście zdążyli już tylko zniwelować tę stratę do jednej bramki...

– Nie zagraliśmy dobrego spotkania – przyznaje Jarosław Knopik, trener Warmii Energi. – Nie wyglądało to tak, jak planowaliśmy i nie tak, jak się przygotowywaliśmy. Na pierwszy rzut oka, bez głębszej analizy, bo na to przyjdzie czas: mieliśmy problem ze skutecznością.

– Nie chodzi nawet o kreowanie akcji, tylko o samo wykończenie. Tutaj od samego początku mieliśmy problem w sytuacjach sam na sam z bramkarzem SMS-u. I dodaje: – Na ławce kar spędziliśmy 20 minut, czyli 1/3 spotkania, a zespół z Gdańska – tylko 6 minut. To jest 14 minut różnicy. To taki drugi element, który miał znaczenie. Ponadto SMS miał siedem rzutów karnych, a my tylko dwa. To są takie statystyczne informacje, dlaczego ten mecz wyglądał tak, a nie inaczej...

Do Gdańska zespół pojechał bez Marcina Laskowskiego, który nabawił się kontuzji kolana podczas treningu. W najbliższy piątek zawodnik przejdzie zabieg i przez dłuższy czas nie będzie zdolny do gry.

Za dwa tygodnie, w najbliższym meczu o punkty, Warmię Energę czekają w Olsztynie derby województwa z KPR.

• KPR Elbląg – Tytani Wejherowo 26:22 (12:9)
KPR: Jaworski 1, Szupyk – Budzich 3, Muracki 2, Kowszuk 2, Stępień 5, Nowakowski 3, Załuski, Sparzak 2, Robak, Pałasz 4, Solecki, Chyła 3, Nowak, Reseman 1, Peret; kary: 18 min
Najwięcej dla Tytana: Pitucha 6, Wambier 4, Bartoś 2; **kary:** 14 min

W swoim pierwszym, po przeszło miesięcznej przerwie, ligowym meczu elblążanie zmierzyli się z outsiderem rozgrywek, który nie zdobył w tym sezonie żadnego punktu. Zdecydowanym faworytem byli gospodarze i nie zawiedli, choć musieli stoczyć z Tytanami twardy bój, w trakcie którego błysnął świetnie broniący Dominik Jaworski.

Po dziesięciu minutach gry KPR prowadził 5:1, a mogło być jeszcze lepiej, gdyby nie to, że Piotr Budzich, Rafał Stępień i Maksymilian Chyła tylko „ostrzelali" słupek lub poprzeczkę. W 20. min podopieczni trenera Grzegorza Czapli wygrywali 10:5, ale przed przerwą grając w osłabieniu (kary Kacprów Sparzaka i Resemana), dali się dogonić na 12:9.

Na początku drugiej połowy gospodarze popełnili kilka błędów, ale cały czas byli na dwu, trzybramkowym prowadzeniu. W 40. min KPR prowadził 14:12 i tę przewagę utrzymał do 49. min (18:16), mimo że aż trzy razy grał w tym czasie w osłabieniu. Goście gonili wynik i w końcu dopięli swego (18:18), co zwiastowało sporą niespodziankę. Na szczęście, elblążanie nie pękli i w 55. min, przy stanie 21:20, zdobyli dwa gole z rzędu (Nowakowski, Muracki), odskakując na 23:20 i już nie oddając inicjatywy rywalom.

W najbliższą niedzielę KPR rozegra na wyjeździe zaległe spotkanie z USAR-em Kwidzyn.

• Inne mecze 13. kolejki: Gwardia Koszalin - Nielba Wągrowiec 34:28 (20:12), SPR GKS Autoinwest Żukowo - MKS Grudziądz 33:24 (14:14); pauzował Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna. Mecz SMS ZPRP Kwidzyn - USAR Kwidzyn został przełożony.

GRUPA A I LIGI

1. Żukowo	12*	27	363:292
2. Grudziądz	12	26	343:306
3. Warmia E.	**11**	**24**	**310:266**
4. Nielba	12	23	358:341
5. Gwardia	12	21	346:310
6. Elbląg	**11**	**19**	**285:286**
7. Sokół	11	16	306:305
8. USAR	10	15	261:292
9. SMS Gd.	11	12	310:321
10. SMS Kw.	11	3	266:358
11. Tytani	11	0	278:349

* liczba meczów

II LIGA MĘŻCZYZN\\\ Tym razem z warmińsko-mazurskiej trójki zagrał (i przegrał) tylko beniaminek z Morąga. Szczypiorniak Olsztyn przełożył swój mecz z Kwidzynem, a Jeziorak Iława wyszedł na boisko już przed tygodniem.

• UKS Jedynka Kodo Morąg – AZS UMK Toruń 26:30 (12:14)
JEDYNKA: Majek, A. Zalewski – Jastrzębski 8, Buluk 6, Zaborowski 3, Sz. Zalewski, Idzikowski 2, Golon 1, G. Bartnicki 2, B. Bartnicki, Przybysz, Pasymowski 3, Koledziński 1

Jeszcze w 49. min morążanie prowadzili 23:21, ale końcówka należała do AZS UMK, który w 52. min doprowadził do remisu (24:24), a następnie poszedł za ciosem i przesądził sprawę na swoją korzyść.

W najbliższy weekend Jeziorak podejmie Handball Czersk, Jedynka zagra w Bydgoszczy z AZS UKW, a Szczypiorniak zmierzy się na wyjeździe z AZS UMK Toruń.

• Inne mecze 11. kolejki: Handball Czersk – Blejkan Gryfino 19:30 (9:14), MKS Brodnica – AZS UKW Bydgoszcz 44:35 (23:17); awansem: Sambor Tczew – Jeziorak Iława 24:20 (12:8); spotkanie Szczypiorniak Olsztyn – SMS ZPRP II Kwidzyn przełożono na 10 marca. **Awansem z 18. kol.:** Czersk – AZS UMK 30:35 (15:14).

Jerzy Kuczyński, EM, pes

TABELA II LIGI

1. Gryfino	11	30	365:237
2. Brodnica	11	24	374:334
3. Olsztyn	**10**	**22**	**286:261**
4. Czersk	12	22	391:367
5. Sambor	11	20	323:304
6. SMS II	10	11	278:306
7. Jeziorak	**11**	**10**	**255:294**
8. Bydgoszcz	11	10	327:401
9. Jedynka	**11**	**8**	**291:336**
10. AZS UMK	12	8	339:389

eprasa.pl aef56b7f86

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Prowadząca w tabeli PKO Ekstraklasy szczecińska Pogoń tylko zremisowała z Piastem Gliwice, po raz drugi w odstępie paru dni nie dając rady pokonać gliwiczan w Szczecinie. Trzy dni wcześniej Portowcy zostali wyeliminowani przez Piasta w 1/8 finału Pucharu Polski (1:2)...
• **17. kolejka:** JJagiellonia Białystok – Legia Warszawa 1:1 (Imaz 5 k - Pekhart 18 k); Wisła Płock – Lech Poznań 1:0 (Susnjara 73); Raków Częstochowa – Lechia Gdańsk 0:1 (Kubicki 2); Pogoń Szczecin – Piast Gliwice 0:0; Cracovia – Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:1 (van Amersfoort 42 k - Hora 25); Śląsk Wrocław – Wisła Kraków 1:1 (Scalet 23 - Yeboah 31). Dzisiaj: Warta Poznań – Zagłębie Lubin (g. 18), Górnik Zabrze – Stal Mielec (20.30).
>>> Czołówka tabeli: 1. Pogoń 35 pkt; 2. Legia 33; 3. Raków 28; 4. Śląsk 25; 5. Górnik 24 (mecz mniej); 6. Jagiellonia 24; 7. Zagłębie 23 (mecz mniej); 8. Lechia 23; 9. Wisła P. 22.

>>> W ćwierćfinałach Pucharu Polski najciekawiej zapowiada się rywalizacja Legii z Piastem. Na pewno w czołowej czwórce rozgrywek znajdzie się pierwszoligowiec, bo Puszcza Niepołomice (sensacyjny pogromca Lechii Gdańsk) trafiła w losowaniu na zwycięzcę pary Arka Gdynia - Górnik Łęczna. Mecze 1/4 finału PP zaplanowano na 2-4 marca.
Ćwierćfinały PP: Puszcza – Arka/Łęczna; Chojniczanka Chojnice – Cracovia, Lech – Raków, Legia – Piast.
• **1/8 finału PP:** Radomiak – Lech 1:1 po dogr. (Radecki 102 k - Puchacz 117 k), karne 3:4; Zagłębie Lubin – Chojniczanka 0:0 po dogr., karne 5:6.

>>> W finale klubowych mistrzostw świata Bayern Monachium pokonał w Ar-Rajjan meksykański Tigres UANL 1:0 (Pavard 59). W zwycięskiej ekipie do 73. min grał Robert Lewandowski, który w półfinale z Al Ahly Kair (2:0) strzelił oba gole. Właśnie Egipcjanie zajęli trzecie miejsce w tej imprezie, po wygranej w rzutach karnych z Palmeiras Sao Paulo (0:0, k. 3:2).
Bayern powtórzył swój wyczyn z KMŚ w 2013 roku, a wcześniej dwukrotnie (1976, 2001) wywalczył też Puchar Interkontynentalny. Zespół Hansiego Flicka zdobył w Katarze już szóste trofeum w ciągu niewiele ponad siedmiu miesięcy – wcześniej Bawarczycy sięgnęli po mistrzostwo, Puchar i Superpuchar Niemiec, triumf w Lidze Mistrzów oraz wygrali Superpuchar Europy!

>>> Bundesliga, 21. kol.: Wolfsburg - Moenchengladbach 0:0, Eintracht - Koeln 2:0, Werder - Freiburg 0:0, Stuttgart - Hertha 1:1, Dortmund - Hoffenheim 2:2, Leverkusen - Mainz 2:2, Union - Schalke 0:0, Lipsk - Augsburg 2:1. Dzisiaj: Bayern Monachium - Arminia Bielefeld (20.30).
Czołówka: 1. Bayern 48 (mecz mniej); 2. Lipsk 44; 3. Eintracht 39; 4. Wolfsburg 38; 5. Leverkusen 36; 6. Dortmund 33; 7. M`Gladbach 33.

>>> Premier League, 24. kol.: Arsenal - Leeds 4:2, Southampton - Wolverhampton 1:2, West Bromwich - Manchester Utd 1:1, Leicester - Liverpool 3:1, Crystal Palace - Burnley 0:3, Manchester C. - Tottenham 3:0, Brighton - Aston Villa 0:0. Mecz Everton - Fulham zakończył się już po oddaniu gazety do druku; dziś: West Ham - Sheffield Utd (19), Chelsea - Newcastle (21).
Czołówka: 1. Manchester C. (53 pkt/23 mecze); 2. Manchester Utd (46/24); 3. Leicester (46/24); 4. Liverpool (40/24); 5. Chelsea (39/23); 6. West Ham (39/23); 7. Everton (37/21).

>>> LaLiga, 23. kol.: Real Madryt - Valencia 2:0, Getafe - Sociedad 0:1, Granada - Atletico 1:2, Sevilla - Huesca 1:0, Eibar - Valladolid 1:1, Barcelona - Alaves 5:1, Celta - Elche 3:1. Mecze Levante - Osasuna oraz Villarreal - Betis zakończyły się po zamknięciu tego wydania gazety. Dziś: Cadiz - Bilbao (21).
Czołówka: 1. Atletico (54/21); 2. Real (49/23); 3. Barcelona (46/22); 4. Sevila (45/22); 5. Sociedad (38/23); 6. Villarreal (36/22); 7. Betis (30/22).

>>> Serie A, 22. kol.: Roma - Udinese 3:0, Sampdoria - Fiorentina 2:1, Cagliari - Atalanta 0:1, Torino - Genoa 0:0, Napoli - Juventus 1:0, Spezia - Milan 2:0, Bologna - Benevento 1:1; Crotone - Sassuolo 1:2.
Mecz Inter - Lazio zakończył się już po oddaniu gazety do druku; dzisiaj: Hellas - Parma (20.45).
Czołówka: 1. Milan 49; 2. Inter 47 (mecz mniej); 3. Juventus 45; 4. Roma 44; 5. Napoli 40; 6. Atalanta 40; 7. Lazio 40 (mecz mniej).

>>> Ligue 1, 25. kol.: Lille - Brest 0:0, Monaco - Lorient 2:2, Rennes - St Etienne 0:2, Metz - Strasbourg 1:2, Angers - Nantes 1:3, Dijon - Nimes 0:2, PSG - Nice 2:1, Reims - Lens 1:1, Lyon - Montpellier 1:2. Mecz Bordeaux - Olympique Marsylia (bez kontuzjowanego Arkadiusza Milika z OM) zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety.
Czołówka: 1. Lille 55; 2. PSG 54; 3. Lyon 52; 4. Monaco 49; 5. Rennes 38 (mecz mniej); 6. Lens 37; 7. Metz 35.

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Ryoyu Kobayashi i Norweg Halvor Granerud wygrali konkursy Pucharu Świata w Zakopanem. W sobotę życiowy wynik uzyskał Andrzej Stękała, który przegrał na Wielkiej Krokwi tylko z Japończykiem i to o... 0,3 pkt! Ósmy był Piotr Żyła (wczoraj dopiero 33.), 11. – Dawid Kubacki, a 20. – Kamil Stoch, natomiast w niedzielę najlepszy okazał się szósty Dawid Kubacki, a zapunktowali jeszcze tylko Klemens Murańka (19.) i Stoch (23.). Stękała tym razem został... zdyskwalifikowany za zbyt niską wagę nart.
• **PŚ:** 1. Granerud 1542 pkt; 2. Markus Eisenbichler (Niemcy) 1017; 3. Stoch 864; 4. Robert Johansson (Norwegia) 750; 5. Anze Lanisek (Słowenia) 749; 6. Kubacki 708; 7. Żyła 698.

SPORT W TV\\\ **Tenis.** Australian Open w Melbourne (7, 9, 11 oraz 1.00, 3.00 z pon. na wt., Eurosport 1; 7, Eurosport 2)
• **Narciarstwo alpejskie.** MŚ w Cortiniea d'Ampezzo: supergigant i slalom do superkombinacji mężczyzn (10, 13.15, Eurosport 2)
• **Siatkówka.** Tauron Liga: Budowlani - Pałac, Radomka - BKS (17.30, 20.30, Polsat Sport)
• **Piłka nożna.** Ekstraklasa: Warta - Zagłębie, Górnik - Stal (17.55, 20.25, Canal+ Sport); Premier League: West Ham - Sheffield Utd, Chelsea - Newcastle (18.55, 20.55, Canal+ Sport 2); Bundesliga: Bayern - Arminia (20.25, Eleven Sports 1); Serie A: Hellas - Parma (20.40, Eleven Sports 2).

pes

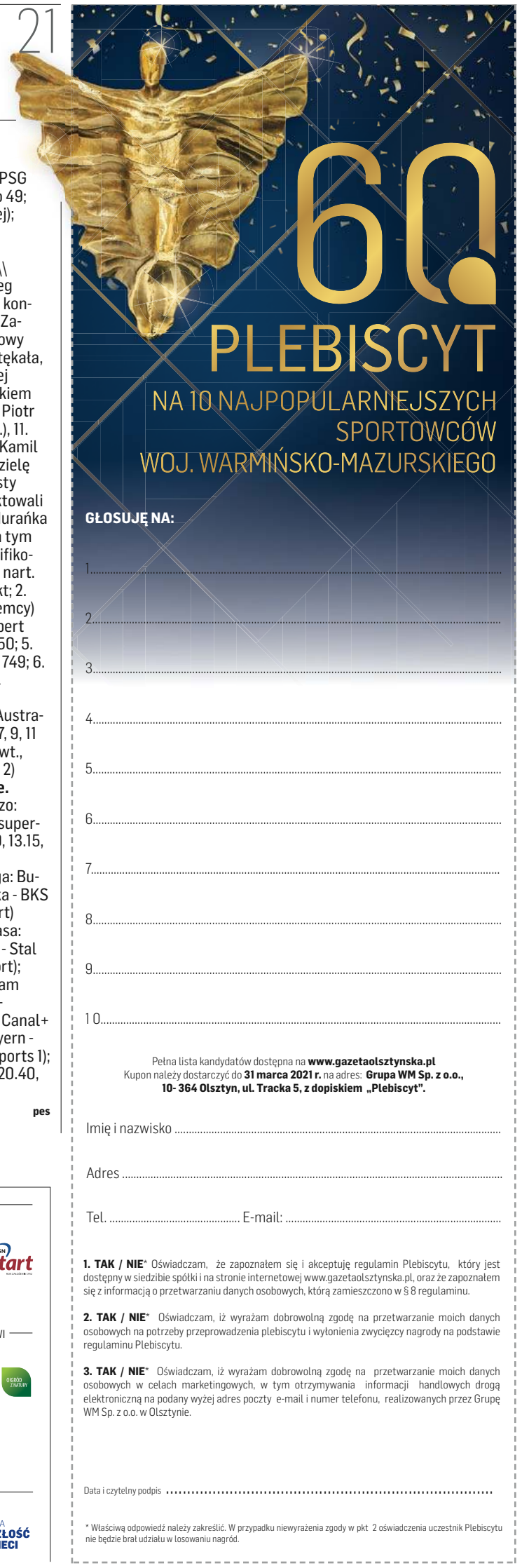

121otbp-C -K

121otbp-B -K

eprasa.pl aef56b7f86

WALKA O PLAY-OFFY NADAL TRWA

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Olsztynianie drugi raz w tym sezonie nie urwali Skrze nawet seta. Mimo że w drugiej partii prowadzili w Uranii już 15:10. To był najciekawszy set tego pojedynku, ostatecznie przegrany przez Indykpol AZS... 38:40!

• Indykpol AZS Olsztyn – PGE Skra Bełchatów 0:3 (-23, -38, -16)
INDYKPOL AZS: Stępień (2 pkt), Schott (11), Poręba (8), Schulz (19), Żaliński (1), Teriomienko (6), Gruszczyński (libero) oraz Andringa (6), Wolański
SKRA: Łomacz, Sander (19), Huber (11), Petković (2), Ebadipour (15), Kłos (6), Milczarek (libero) oraz Filipiak (8)
MVP: Taylor Sander (Skra)

Fot. materiały prasowe klubu

Damian Schulz zdobył 19 punktów przy bardzo dobrej 53-procentowej skuteczności ataku

Walczący o utrzymanie miejsca w ósemce (czyli o prawo gry w fazie play-off), olsztynianie zaczęli sobotni mecz ze Skrą bez kompleksów, od początku wywierając presję na rywalu zagrywką i dość długo dotrzymując mu kroku. Przy stanie 14:14 Dusan Petković nie trafił w boisko i gospodarze objęli prowadzenie. Ba, za moment mogli odskoczyć na dwa punkty, bo Wojciech Żaliński miał w górze piłkę na 17:15. Niestety, nie poradził sobie z blokiem. A za moment taką przewagę miała Skra, bo najpierw Damian Schulz na pustej siatce nie skończył ataku, a Taylor Sander nie miał litości z kontry, po czym Żaliński zaatakował w aut i było 16:18. Daniel Castellani poprosił o czas, ale nie na wiele to się zdało, bo od stanu 17:19 gospodarze stracili aż trzy punkty z rzędu (17:22). Swoje zrobiły tu mocne serwy Sandera.

Było już 20:24 i sprawa wydawała się przesądzona, ale wtedy – przy stanie 21:24 – na zagrywkę poszedł Schott. Niemiec najpierw na tyle mocno trafił Milada Ebadipoura, że okazję do kontry wykorzystał Schulz, a za moment Mateusz Poręba zablokował Irańczyka i zrobiło się tylko 23:24. Skra postawiła kropkę nad „i" dopiero za czwartym razem, bo Schott tym razem minimalnie przestrzelił.

Druga partia zaczęła się po myśli Indykpolu AZS, który – w dużej mierze dzięki dobrym serwisom Dmytro Teriomienki – odskoczył z 3:3 na 6:3. A później było jeszcze lepiej, bo blok Teriomienki na Norbercie Huberze przyniósł gospodarzom cztery „oczka" przewagi (11:7), a udana kontra ukraińskiego środkowego – prowadzenie 13:8.

NIESTETY, PRZY 15:10 WRÓCIŁY „DEMONY" Z NIEDAWNEGO MECZU W GDAŃSKU, GDZIE AZS PROWADZIŁ (TEŻ W DRUGIM SECIE) 15:9 I CAŁKIEM STANĄŁ. TYM RAZEM DWIE ZEPSUTE AKCJE SCHULZA, DWA PRZESTRZELONE ATAKI PORĘBY I ZROBIŁO SIĘ 15:15!

Olsztynianie już nie pozbyli się „piasku" z trybów i po paru minutach przegrywali 17:19. W końcówce Indykpol AZS znów się zerwał, dochodząc Skrę z 20:23 na 23:23 (udane wejście Nikodema Wolańskiego oraz kontry Poręby i Schulza) oraz doprowadzając do gry na przewagi. Ta zakończyła się wynikiem... 40:38 dla Skry, choć wcześniej gospodarze mieli dwa setbole. Cała partia trwała aż 46 minut!

Jak można było się spodziewać, w trzecim secie z gospodarzy wyraźnie zeszło już powietrze i mecz zakończył się wygraną Skry.

– Mieliśmy szanse, które mogliśmy wykorzystać. Niestety, liczba błędów własnych pogrąża nas w kolejnym meczu... – ocenił na gorąco Mateusz Poręba, środkowy olsztynian (cytowany przez klubową stronę).

Teraz Indykpol AZS będzie miał aż dwa tygodnie wolnego, po których rozegra decydujące, ostatnie pojedynki fazy zasadniczej: 27 lutego rewanż z GKS w Katowicach i 8 marca domowe spotkanie z Resovią.

• Korzystne z punktu widzenia olsztynian wyniki padły w Rzeszowie i i Katowicach, gdzie – też walczące o ósemkę – odpowiednio, Cuprum i GKS również nie poprawiły swojego dorobku punktowego.
Inne zaległe mecze, 21. kol.: Resovia Rzeszów – Cuprum Lubin 3:1 (16, -25, 17, 23); **20. kol.:** GKS Katowice – ZAKSA 1:3 (-20, -19, 19, -23). **pes**

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	22-2	66	68:18
2 Jastrzębie	18-5	50	60:30
3. Trefl	15-8	44	51:35
4. Resovia	16-8	43	53:41
5. Verva	15-8	42	54:42
6. Skra	13-10	42	49:35
7. Aluron	13-9	38	45:34
8. Indykpol AZS	**10-14**	**31**	**38:49**
9. Katowice	10-14	29	40:50
10. Cuprum	9-15	28	41:52
11. Ślepsk	9-14	27	36:48
12. Czarni	7-17	22	32:58
13. Stal	4-19	20	33:60
14. Będzin	2-21	7	18:66

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA\\\ Mocnym akcentem zakończyły swoje występy w fazie zasadniczej I ligi koszykarki KKS: olsztynianki wysoko pokonały u siebie bezpośrednie rywalki w walce o trzecie miejsce w tabeli, drużynę AZS Uniwersytet Gdański. Zespół trenera Tomasza Sztąberskiego przegrywał po pierwszej kwarcie 12:16, ale wygrywając drugą aż 28:9 (!), zapewnił sobie spokój na drugą połowę meczu.

• KKS Olsztyn – AZS Uniwersytet Gdański 71:58 (12:16, 28:9, 16:16, 15:17)
KKS: Chełchowska 17 (w tym 1x3 pkt), Żukowska 8, Wawrzyniak 9, Woźniak 19 (1x3), Wichłacz 2 oraz Sztąberska 4, Gromadzińska 8 (2x3), Kitkowska 2, Giżyńska 2, Birkos **Dla AZS UG najwięcej:** Kosalewicz 12, Stępień 11, Szczurewska 9.

Olsztynianki, dla których było to już 13. zwycięstwo w 18. ligowym meczu (!), awansowały po tym meczu na pozycję wiceliderek, tylko za niepokonaną Polonią Warszawa, ale w ostatniej kolejce będą się już tylko przyglądać temu, co zrobi Top Market Pruszków. A to dlatego, że KKS swoje spotkanie 18. kolejki rozegrał już awansem (77:58 w Aleksandrowie Łódzkim). Już teraz wiadomo natomiast, że koszykarki z Olsztyna w najgorszym wypadku przystąpią do play-offów z trzeciej pozycji (jeśli pruszkowianki wygrają w Gdańsku z AZS UG), czyli trafią na „szóstkę" w tabeli. Wiele wskazuje na to, że na szóstym miejscu znajdzie się Sokołów, który na koniec gra z SMS Łomianki, podczas gdy AZS UW podejmuje Polonię...

• Inne mecze 17. kolejki: Polonia Warszawa – Basket SMS Aleksandrów Łódzki 73:58, Top Market MKS Pruszków – Mon-Pol Płock 71:89, SMS PZKosz Łomianki – AZS Uniwersytet Warszawski 47:75, Politechnika Gdańska II – Sokołów S.A. Sokołów Podlaski 60:72.

TABELA I LIGI

1 Polonia	34	1250:906
2. KKS*	**31**	**1309:1221**
3. Top Market	30	1367:977
4. Mon-Pol	27	1225:1080
5. AZS UG	27	1111:1048
6. AZS UW	25	1144:1062
7. Sokołów	25	946:1064
8. Łomianki	21	939:1225
9. Politechnika	20	1036:1313
10. Basket*	18	954:1385

* mecz więcej

LEKKA ATLETYKA\\\ Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) zajął drugie miejsce w mityngu Orlen Cup w Łodzi. Szczytnianin pchnął kulą 20,32 m, a więc nie udało mu się wypełnić minimum na halowe mistrzostwa Europy (20,85). Bezkonkurencyjny okazał się Michał Haratyk (Sprint Bielsko-Biała), który uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w Europie – 21,83 (rekord życiowy w hali)! Dziewiąty był Wojciech Marok z Juranda Szczytno (16,74).
– Nie powinienem być zadowolony z tego wyniku, ale sytuacja jest jaka jest. Miałem poważną kontuzję, która wykluczyła mnie na miesiąc z treningu, teraz jestem w pełni zdrowy, ale brakuje mi obycia z kołem – mówi Konrad Bukowiecki (cytowany przez portal PZLA). – Brakuje mi tego straconego czasu, ale najważniejsze są igrzyska. Oczywiście, to co dzieje się teraz, to przedsmak, ale fajnie byłoby osiągać dobre rezultaty. Mam nadzieję, że uda się trochę nadrobić i dobrze przygotować do halowych mistrzostw Europy.

TENIS\\\ Skończył się piękny sen Igi Świątek: rozstawiona z „piętnastką", polska tenisistka przegrała w 1/8 finału wielkoszlemowego Australian Open z wicelidérką światowego rankingu Rumunką Simoną Halep 6:3, 1:6, 4:6. Zajmująca 17. miejsce w rankingu WTA, Świątek po raz trzeci w karierze zmierzyła się z Halep, przy czym za każdym razem stawką był awans do czołowej ósemki Wielkiego Szlema (oba wcześniejsze pojedynki miały miejsce we French Open). Pierwsze starcie obu rywalek na twardej nawierzchni w Melbourne zaczęło się po myśli Polki, która wygrała seta otwarcia, ale od drugiej partii sprawy zaczęły przybierać zły obrót. Halep zmieniła sposób gry (zaczęła uderzać z większą rotacją), na co młodsza prawie o 10 lat Świątek nie potrafiła znaleźć recepty, popełniając coraz więcej błędów. O awans do półfinału Rumunka zagra z rozstawioną z „10" Sereną Williams z USA, a nastolatce z Raszyna pozostał jeszcze udział w turnieju miksta, razem z Łukaszem Kubotem. Polski duet wygrał już jeden mecz w Australian Open. **pes**

eprasa.pl aef56b7f86

CYBERPUNK I WIEDŹMIN SPRZEDANE W DARKNECIE

HAKERZY DOTRZYMALI SŁOWA. W DARKNECIE SPRZEDANO SKRADZIONE Z CD PROJEKT RED KODY ŹRÓDŁOWE CYBERPUNKA 2077 I WIEDŹMINA 3. NA TYM PROBLEMY SIĘ NIE KOŃCZĄ, A WIELU GRACZY... CHWALI ZACHOWANIE HAKERÓW.

Fot. cyberpunk.net

W 2017 roku CD Projekt RED padł już ofiarą cyberataku. Wówczas jednak nie skończyło się to takimi konsekwencjami jak teraz.

Przypominam, że niedawno CD Projekt RED padł ofiarą ataku niezidentyfikowanych hakerów (choć jest już pewna teoria na temat sprawców). Pliki trafiły na aukcję w darknecie. Darknet to zupełnie inny rodzaj sieci niż znany nam internet. Ale mitem jest to, że trudno tam w ogóle wejść. Wystarczy specjalna przeglądarka. Wówczas ukrywa się nasz adres IP, a sama przeglądarka oferuje wielowarstwowe szyfrowanie. I nie jest też tak, że w darknecie spotkamy samych najgroźniejszych kryminalistów. Mimo to właśnie w darknecie można handlować dosłownie wszystkim. W tym kodami źródłowymi wykradzionymi z CD Projekt RED. Hakerzy zaoferowali na aukcji kody do Cyberpunka 2077, Gwinta i kilku wersji Wiedźmina 3.

W sekcji e-sport znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

KTO STOI ZA ATAKIEM?

Według informacji organizacji KELA zajmującej się monitoringiem ruchu w darknecie, aukcję już zamknięto. Dane sprzedano prawdopodobnie za jednym razem. I tutaj wychodzi też specyfika darknetu — nie można stwierdzić kto kupił kody i za ile. Znamy jednak cenę wywoławczą — milion dolarów. Wszystko miało być płatne w bitcoinach. Podobno całość została sprzedana za 7 milionów dolarów i kolejna hipoteza zakłada, że zakupu dokonał sam CD Projekt RED, żeby uratować sytuację.

Firma od początku zapowiadała brak jakichkolwiek negocjacji z hakerami. To jednak tylko teoria, którą miała potwierdzać informacja o zamknięciu aukcji i ogłoszeniu przez hakerów, że wpłynęła do nich oferta spoza forum, pod warunkiem braku jakiejkolwiek dalszej dystrybucji lub sprzedaży wykradzionych danych. Wspomniałem, że pojawiła się teoria na temat sprawców ataku.To prawdopodobnie grupa „HelloKitty".

Jest też kolejne doniesienie o konsekwencjach ataku. Jeden z byłych pracowników studia twierdzi, że próbowano już brać kredyty przy wykorzystaniu danych wykradzionych z CDP. Firma jednak twierdzi, że nie ma dowodów na wyciek danych osobowych:

„Ofiarą ataku padły serwery i znajdujące się na nich zasoby Grupy CD PROJEKT. Zgodnie z naszą najlepszą wiedzą nie doszło do wycieku danych osobowych graczy i innych użytkowników naszych usług".

Mimo to pracownicy i tak zaczęli wymieniać dowody osobiste — poinformowali o tym na Twitterze.

ZACHOWANIE GRACZY

Wielu graczy na publicznych forach chwali zachowanie hakerów. I nie jest wcale tak, że robią to głównie nastolatki. Zdarzają się i starsi. Skąd takie zachowanie? Oczywiście gracze są nadal wściekli na problemy z Cyberpunkiem 2077. Na PS4 gra nadal wygląda tak sobie, działa też tak sobie, a na PC również zdarzają się glitche. Ale to nie usprawiedliwia graczy.

Cieszenie się z ataku to tak, jakby śmiać się z wykradzenia danych z banku. Przecież tak naprawdę nie wiemy, czy faktycznie nie wykradziono danych osobowych. Do czego posłuży kod źródłowy gier, które już są na rynku? Przecież pisano je pod RE-Dengine, a samego silnika nie wykradziono. Tego nie wiemy. Ważne, że CDP RED ponownie padło ofiarą ataku, a to wcale nie jest powód do śmiechu.

Widzimy właśnie, jak łatwo przychodzi nam dzisiaj ocenianie czyjejś porażki.

CD Projekt RED był studiem uwielbianym, zwłaszcza przez Polaków, za kapitalnego Wiedźmina, który uczynił z polskiego studia renomowaną markę. Po wpadce z Cyberpunkiem, nie przecząc, że na własne życzenie CDP, spadającymi akcjami i ogólnym chaosem studio stało się nagle obiektem kpin. I wcale nie chodzi tutaj o Cyberpunka. Raczej o to, że w końcu wyszło na to, że to nie jest firma idealna.

Fakt, możemy powiedzieć o donosach byłych pracowników, które od dawna rzucały cień na studio. Ale życzenie studiu dalszych ataków, to po prostu żenada. Środowisko graczy też jest toksyczne. Widać to zwłaszcza w tej sytuacji.

Jaka będzie przyszłość studia? To już drugi poważny atak na CD Projekt RED. Firma na pewno szyfruje swoje dane i wie, jak zabezpieczać się przed cyberprzestępcami. A i tak nie udało się zabezpieczyć na 100 proc. Cała sytuacja powinna nam uświadomić, że w sieci wszyscy jesteśmy narażeni na atak. A takie akcje jak kradzież kodów źródłowych czy niedawne włamanie do stacji uzdatniania wody w USA, gdzie okazało się, że stacja działała pod kontrolą Windowsa 7. Wiele firm robi tak przez brak sterowników na nowszych systemach.

Co do włamania na serwery CDP, to Prokuratura Rejonowa Warszawa Praga-Północ nadzoruje już postępowanie przygotowawcze. W toku postępowania weryfikowany będzie m.in. związek ataku z raportem bieżącym spółki 9/2021 (opublikowanym 8 lutego) i działalnością dewelopera na Giełdzie Papierów Wartościowych.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl aef56b7f86

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

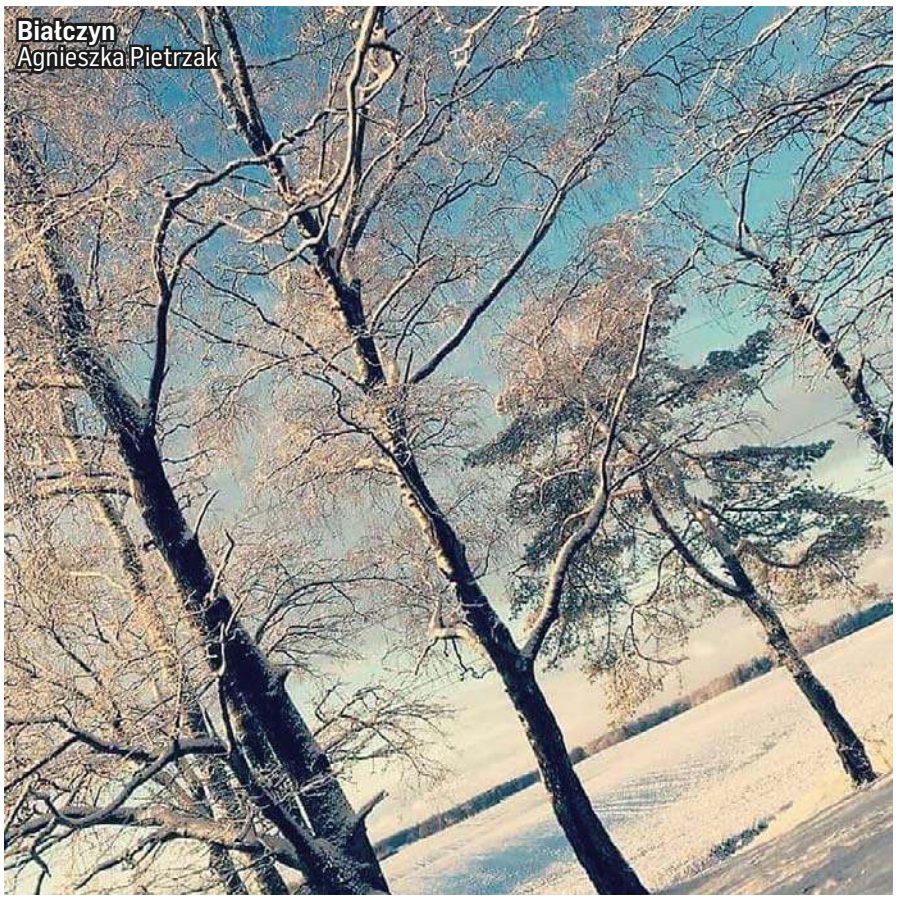
Białczyn
Agnieszka Pietrzak

Ełk
Leszek Lubański

Ptak zbierający gałęzie do karmnika w Malinówce Wielkiej
Łukasz Kicelman

Drodzy Państwo, mam dla państwa propozycję. Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to, aby zdobyć bezpłatny dostęp do e-wydań „Gazety Olsztyńskiej".
Co trzeba zrobić? Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Autorzy zdjęć zamieszczonych w Gazecie lub w jednym z naszych tygodników otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej". Swoje zdjęcie wysyłajcie tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o zaznaczenie jak mamy je podpisać: imieniem i nazwiskiem czy w inny sposób oraz o krótkie info opisujące co na nim jest.

Igor Hrywna

Zalew Wiślany
Zbigniew Kaczyński

Bótowo
Barbara Kosuda

Równina Górna: wizyta kosów
Janek

eprasa.pl aef56b7f86